Sprawa wyboru prezydenta m. Warszawy

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 25 stycznia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 24

POLSKA STARA SIĘ O TERENY IMIGRACYJNE DLA ŻYDÓW

Odpowiedź Rządu na interpelację posła Skwarczyńskiego

Warszawa, 24. 1. (PAT) Odpowiedź p. Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego na interpelację posła Stanisława Skwarczyńskiego i tow. w sprawie środków, zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości Żydów w Polsce, brzmi jak następuje:

Rząd Rzeczypospolitej, jest zgodny z poglądem panów interpelantów, że dla rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce jednym z najważniejszych środków jest

wydatne zmniejszenie liczby Żydów przez emigrację.

Emigracja ta jest niezbędna nie tylko ze względów politycznych, lecz przede wszystkim populacyjnych i gospodarczych; procesy gospodarcze bowiem i układ struktury zawodowo-społecznej ludności musi być i będzie przystosowany do miary odpowiedziałności narodu polskiego za losy państwa.

Faktem jest, że przeludnienie wsi powoduje pęd ludności wiejskiej ku miastu i przyspiesza w ten sposób nieuchronny

proces unarodowienia miast, przemysłu, rzemiosła i handlu Polski.

Należy stwierdzić, że postulat intensywnego wzmożenia emigracji żydowskiej z Polski jest stawiany jednolicie przez całą opinię polską. W oparciu o tę opinię Rząd Rzeczypospolitej, świadom tego, że obecny stan realizacji tego postulatu najzupełniej nie odpowiada interesom Narodu i Państwa Polskiego, uczyni wszystko, aby wytworzyć warunki umożliwiające zwiększenie tej emigracji.

Ludność żydowska w Polsce ujawnia silne dążenia do emigracji, istnieją również na świecie liczne i chłonne tereny imigracyjne, które posiadają odpowiednie warunki dla imigracji żydowskiej. Wobec tego

spadek liczby emigracji żydowskiej

z Polski z niemal 70 tys. rocznie przed wojną, kiedy emigracja ta miała charakter najzupełniej naturalny, do niespełna 10 tys. w ostatnich latach, należy uznać za

zjawisko wysoce niebezpieczne.

Przyczyn tego zjawiska doszukiwać się należy w trudnościach natury zewnętrznej. Trudności te zaś nabierają szczególnie jaskrawego zabarwienia, jeśli się zważy, że w roku bieżącym wskutek przypływu uchodźców żydowskich obywateli polskich wytworzyła się nawet tak paradoksalna sytuacja, że właśnie

Polska, klasyczny kraj emigracji żydowskiej, stała się krajem żydowskiej imigracji.

Rząd, zdając sobie z tego stanu rzeczy sprawę, dąży drogą właściwych posunięć na terenie międzynarodowym, aby

uzyskać tereny imigracyjne dla ludności żydowskiej z Polski,

zwłaszcza na obszarach, należących do tych państw, które z tytułu swojej roli w polityce światowej oraz na podstawie swego terytorialnego stanu posiadania mogą się skutecznie przyczynić do pozytywnego rozwiązania problemu.

Rząd Rzeczypospolitej wyraża przy tym przekonanie, że

akcja ta będzie musiała dać pozytywne wyniki.

Nie może zaś zgodzić się z takim postawieniem kwestii, że możliwości imigracyjne niektórych państw mogą się otwierać tylko pod wpływem katastrof raz po raz dotkliwie doświadczających naród żydowski. Zbyt poważne interesy o charakterze międzynarodowym są zaangażowane w pozytywnym rozwiązaniu kwestii żydowskiej, aby partykularne interesy poszczególnych państw miały stać na przeszkodzie rozwiązaniu najważniejszego elementu problemu emigracji żydowskiej, to jest znalezieniu odpowiednich na ten cel terenów.

Temu też zagadnieniu poświęcona jest główna uwaga Rządu. Już w roku 1936 Polska wysunęła pierwsza na terenie międzynarodowym zagadnienie emigracji żydowskiej jako jedno z najważniejszych w całokształcie doniosłego problemu wznowienia naturalnych międzypaństwowych procesów migracyjnych. Rząd Rzeczypospolitej, mając pozytywny stosunek do sprawy żydowskiej emigracji do Palestyny jako jednego z głównych terenów imigracyjnych, czemu dawał niejednokrotnie wyraz zarówno na terenie zewnętrznym, jak i w praktycznej polityce emigracyjnej, zdaje sobie jednak sprawę, że

Palestyna jako teren imigracyjny może tylko częściowo zaspokoić istniejące potrzeby.

Z tego też względu Rząd nie ustaje w dążeniu do uzyskania innych możliwości imigracyjnych dla przyspieszenia i wzmożenia emigracji żydowskiej z Polski. Rząd Rzeczypospolitej wyraża pewność, że zarówno krajowe, jak i zagraniczne czynniki żydowskie dołożą we własnym interesie wszelkich starań, aby wspomniane wyżej poruniecia naszego państwa osiągnęły należyte rezultaty.

W związku ze sprawą uzyskania nowych lub rozszerzenia istniejących rynków imigracyjnych pozostają inne problemy imigracyjne, jak sprawa finansów dla realizacji programu emigracyjnego, uregulowania kwestyj transferu likwidowanego mienia oraz kapitału i t. p. Toteż Rząd w kompetentnych ministerstwach, z Ministerstwem Spraw Zagranicznych na czele, w pełnym zrozumieniu wagi sprawy, już teraz

pracuje nad szczegółowym przygotowaniem

każdego z nasuwających się zagadnień tak, aby rozwiązanie sprawy żydowskiej nie było opóźnione żadnymi hamulcami, których usunięcie zależne jest od rządu.

Prezes Rady Ministrów
(—) Sławoj-Składkowski.

Co mówią dotychczasowe wyniki

wyborów samorządowych w województwie lwowskim

W ubiegłą niedzielę, 22 b. m. odbyły się w województwie lwowskim wybory do Rad Miejskich w następujących miejscowościach:

Mosty Wielkie, pow. żółkiewski, na ogólną ilość 12 radnych na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym — 8 mandatów, mniejszości narodowe — 4 mandaty.

Sokołów Młp., pow. kolbuszowski, na ogólną ilość 12 radnych na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym przypada — 5 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 4 mandaty, mniejszości narodowe — 3 mandaty.

Lubaczów, pow. lubaczowski, na ogólną ilość 16 radnych na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym przypada — 8 mandatów, Stronnictwo Ludowe — 1 mandat, mniejszości narodowe — 7 mandatów.

Kęty, pow. bialski, na ogólną ilość 16 radnych przypada na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym — 12 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 1 mandat, PPS — 3 mandaty.

Dobromil lista Polskiego Komitetu Wykonawczego 10 mandatów, lista syjonistyczna 3, Aguta 2, blok ukraiński (bez Unda) 1. Wśród wybranych Polaków jest 5 mandatów z O. Z. N., 3 Stron. Narodowego, 1 PPS i 1 bezpartyjny prorządowy.

Przeworsk. Blok Gospodarczy 14 blok demokratyczny (PPS i Stron. Ludowe) 2 mandaty. W rozbiciu na stron

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Stanowisko Rządu Polskiego

w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej

Warszawa, 24. 1. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił Izbę o nadejściu od Prezesa Rady Ministrów odpowiedzi na szereg interpelacyj poselskich.

W odpowiedzi na interpelację posła Dudzińskiego w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej i wypadków na Rusi Podkarpackiej, minister spraw zagranicznych Beck nadesłał następującą odpowiedź:

Rządowi polskiemu znane są dążenia rządu węgierskiego do odzyskania Rusi Podkarpackiej i stworzenia w ten sposób granicy wspólnej z Polską. Jak długo rząd węgierski będzie aktywnie wysuwał te zagadnienia, liczyć się może zawsze z życzliwym stanowiskiem rządu polskiego w sprawie tych pretensyj.

Rząd polski w obecnym stanie rzeczy nie wnosi żadnych pretensji terytorialnych w stosunku do Czechosłowacji. Rząd obserwuje rozwój wypadków na południowym stoku Karpat i — gdyby sytuacja tam wytworzona miała w czymkolwiek zagrażać interesom Polski, przedsięweźmie odpowiednie kroki dla usunięcia tej groźby".

Po nominacji Prezesa Okręgu O. Z. N.

Nowomianowany prezes Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie dr Bronisław Wojciechowski złożył w dniu wczorajszym wizytę p. Wojewodzie Biłykowi, Dowódcy O. K. gen. Langnerowi i Prezydentowi miasta dr Ostrowskiemu.

Przed wyborem prezydenta m. Warszawy

O. Z. N. nie połączy się z żadną grupą polityczną!

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.—l. r.) Duże zainteresowanie w kołach politycznych budzi sprawa wyboru prezydenta w Warszawie. Jak wiadomo sytuacja w nowo wybranej stołecznej Radzie Miejskiej jest tego rodzaju, że OZN stanowi tam największą i silną grupę. Poza tym żadna grupa w jakiejkolwiek kombinacji nie jest w stanie wytworzyć poza OZN większości nawet wspólnie z innymi grupami. Wiadomo natomiast, że PPS chce utrzymać obecną Radę Miejską i liczyła na formalne porozumienie z OZN. Tymczasem z enuncjacyj miarodajnych czynników OZN wynika, że

Obóz nie zamierza łączyć się z żadną z grup politycznych,

ponieważ samorząd nie jest terenem odpowiednim dla porozumienia o charakterze politycznym. Wynika z tego, że jeżeli różni radni z różnych grup zechcą pójść z OZN, wówczas będą mieli sposobność uczestniczyć w wytworzeniu większości dla wyboru prezydenta, ale będą musieli to uczynić bezinteresownie.

W przeciwnym razie do wyborów nie dojdzie.

Grupy partyjne znalazły się przeto w wyraźnym potrzasku. PPS chce otrzymać Radę Miejską, ponieważ partii tej udało się do Rady warszawskiej wprowadzić dość pokaźną ilość radnych, ale warunkiem otrzymania Rady jest dla PPS bezinteresowne poparcie kandydata OZN bez żadnych ze strony Obozu zobowiązań i paktów. Można zrozumieć w tej sytuacji irytację organów prasowych PPS, które wykazują

ogromne zdenerwowanie z powodu stanowiska O. Z. N.

Należy pamiętać, że Rada Miejska w Warszawie musi dokonać wyboru prezydenta, a jeżeli tego nie dokona, zostanie mianowany komisaryczny prezydent, po czym Rada Miejska będzie miała sposobność w ciągu roku wyboru dokonać. Jeżeli nawet do tego czasu wyboru nie przeprowadzi, rząd Radę rozwiąże. Gdyby więc PPS z własnej woli nie zdecydowała się poprzeć kandydatów OZN nawet w tych najbardziej dla siebie niekorzystnych warunkach, jak obecne, to i tak niczego nie uzyska, a prócz tego

może się doczekać rozwiązania Rady.

Stanowisko klubu Stronnictwa Narodowego jest w warszawskiej Radzie niemal bez znaczenia, ponieważ klub ten liczy zaledwie 8 członków z p. Bieleckim na czele i zamierza podobno prowadzić taktykę niepoważnych demonstracyj. Jest to zrozumiałe tak ze względu na brak innego prócz negacji programu Stronnictwa Narodowego jak i ze względów ściśle partyjnych tej grupy, która mając 8 radnych

nie ma w Radzie Miejskiej ani nic do stracenia ani nic do zyskania,

a przez opozycję może tanim sposobem utrzymać właściwą Stronnictwu Narodowemu demagogię.

Inne grupy w Radzie Miejskiej są w ogóle bez znaczenia. W tej sytuacji można oczekiwać bardzo interesujących wypadków na terenie warszawskiej Rady Miejskiej z tym, że stanowisko OZN zostało już ściśle określone i żadnych pod tym względem zmian nie należy się spodziewać.

Nie będzie żadnych zmian w „Kurierze Porannym"

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.—l. r.) W szeregu pism ukazała się pogłoska, jakoby „Kurier Poranny" nabyć miał rząd a jako wydawcy figurować mają Premier gen. Sławoj-Składkowski, Wicepremier Kwiatkowski oraz Min. Poniatowski.

Agencja „Iskra" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że

pogłoska ta w zupełności nie odpowiada prawdzie.

Natomiast, jak się dowiadujemy, jest prawdą, że wszystkie pogłoski na temat spodziewanych zmian w „Kurierze Porannym", które miały objąć sposób wydawania tego pisma, jego charakter a nawet kierownictwo, nie mają najmniejszych podstaw i

w „Kurierze Porannym" dotychczasowy stan rzeczy nie ulegnie żadnym zmianom.

Anglicy budują lotniska

nad granicami Transjordanii i Syrii

Stambuł, 24. 1. (PAT) Jak donosi z Jerozolimy stambulskie pismo „Dzumhuriyet", Anglicy rozpoczęli w Palestynie nad granicami Transjordanii i Syrii budowę szeregu lotnisk, które będą się znajdowały pod zarządem oficerów brytyjskich. Niektóre z tych lotnisk mają być połączone drogami asfaltowymi z Ammanem, stolicą Transjordanii.

Premiowany przyrost

ludności we Włoszech

Mediolan, 24. 1. (PAT) W dniu 31 grudnia b. r.

ludność Włoch liczyła 44,056.000 mieszkańców.

W 1938 r. liczba urodzeń wynosiła 1,031.193 (najwyższa cyfra od r. 1931), zaś zgonów 606.799. Współczynnik przyrostu wzrósł z 22,7 w 1937 r. do 23,6 w ub. roku.

Jest to niewątpliwie związane z polityką demograficzną rządu faszystowskiego, który od marca 1935 — daty wprowadzenia premii demograficznych —

wypłacił z tego tytułu 260 miljn. lirów,

z czego 79,4 miln. na zasiłki nowożeńców, zaś 180,6 miln. na premie za dzieci.

Kto wygrał?

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) We wczorajszym ciągnieniu Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane.

5.000 zł. na nr.: 115946 (stała dzienna wygrana).

50.000 zł. na nr.: 74633.

15.000 zł. na nr.: 141738.

10.000 zł. na nr.: 144385 153134

2.000 12323 20905 22735 27895 40018 53636 65832 69546 91392 111939 122266 135882 156752 158102.

1.000 zł. na nr.: 10665 28828 28940 28926 31926 31716 32235 32667 46942 47201 58410 59916 71050 72519 73362 87307 88422 91927 93529 97340 99934 100462 101238 102745 116163 131348 132798 150613 156719 158071.

S. O. S.

Nowy Jork, 24. 1. (PAT) Statek holenderski „Parklan" rozesłał ub. nocy sygnały S.O.S., zawiadamiając, iż znajduje się w odległości 2.000 km od przylądka Hatteras. Statek ten znajdował się w drodze do wysp Azorskich.

Berlin, 24. 1. (PAT) Grecki parowiec „Turkia Sver" znalazł się na oceanie Atlantyckim w niebezpieczeństwie i zaczął wzywać przez radio pomocy. Niemiecki statek „Paul Harneit", który przejął sygnały S.O.S., pospieszył na miejsce wypadku.

Co mówią dotychczasowe wyniki wyborów

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

nictwa, wyniki są następujące: OZN i sympatycy — 10, PPS 3, Stron. Ludowe 2, Żydzi 1.

Wyniki wyborów w Czortkowie, Żółkwi i Sądowej Wiszni, podajemy na str. 11 w „Kronice Małopolski".

• • •

Z kolei i nasza część kraju weszła w okres wyborów samorządowych i w całym szeregu miast i miasteczek odbyło się już głosowanie.

Do dnia 22 stycznia włącznie, przeprowadzone zostały wybory do rad miejskich w 19 miastach Województwa lwowskiego

i na podstawie tych wyników można już przeprowadzić pewną analizę układu sił.

Należy jednak podkreślić — na co już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, przy omawianiu wyników wyborczych w województwach zachodnich i środkowych — że wybory samorządowe nie mogą być miarodajnym sprawdzianem układu sił politycznych, ponieważ ich charakter polityczny jest jedno stronny. Obóz Zjednoczenia Narodowego stawia w akcji wyborczej hasła polityczne na planie dalszym, względnie eliminuje je całkowicie na rzecz zasady fachowości rad miejskich i gminnych, natomiast opozycja pragnie uczynić z wyborów samorządowych przeciwwagę dla wyborów sejmowych. Z tych też powodów prasa opozycyjna robi dokoła każdego wyniku głosowania w poszczególnych miejscowościach wielki alarm, który w większości wypadków zaciemnia prawdziwy stan rzeczy. Tak było na zachodzie Polski i ta sama metoda zaczyna się powtarzać i na terenie Małopolski Wschodniej.

Tymczasem dotychczasowe wyniki w 19-tu miastach województwa lwowskiego wykazują, że przede wszystkim Polacy zdobyli 66 procent mandatów (na wybranych dotychczas 320 radnych) — i to dla naszej części kraju jest rzeczą najważniejszą. Ukraińcy zdobyli 14 procent, Żydzi 20 procent.

Jeśli idzie o udział poszczególnych grup polskich w owych 66 procentach, to przedstawia się on następująco:

Obóz Zjednoczenia Narodowego 35 procent, bezpartyjni prorządowi 25 procent,

opozycyjni 11 procent.

Jak widzimy z powyższych cyfr, praca organizacyjna i ideowa Zjednoczenia Obozu Narodowego na odcinku miejskim dała zadawalające wyniki, skoro 55 procent mandatów polskich oddano ludziom, którzy dają gwarancję, że w samorządzie pracować będą przede wszystkim pod hasłem fachowości oraz idei Zjednoczenia Narodowego. Rzeczowe ustosunkowanie się większości społeczeństwa polskiego do zagadnień samorządowych jest dowodem, że lansowane przez opozycję z takim nakładem energii hasła upolitycznienia samorządu, nie znalazły zbyt wielkiego uznania.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W całym kraju chmurno i nieco cieplej. Miejscami mgły lub drobne deszcze, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i północnych. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

ŚLĄSKIE OGNISKO DEFETYZMU

(jb) Pisaliśmy przed kilku dniami w „Dzienniku Polskim" o palącej potrzebie „mocnych nerwów" w ocenie bieżącej rzeczywistości. Pisaliśmy o tym z racji oceny wzajemnych stosunków polsko-ruskich stwierdzając, że w tej terenowej rozgrywce, jaka niedawno miała miejsce, nie wytrzymały nerwy części polskiego społeczeństwa. Fakt ten podkreślała również „Gazeta Polska" dodając od siebie, że łączy się to ściśle z nieumiejętnością oceny wydarzeń politycznych.

Niezrozumienie albo fałszywa interpretacja wydarzeń politycznych w połączeniu z słabymi nerwami, które nie wytrzymują realizacji zamierzeń obliczonych na dłuższą metę, — stwarza idealną pożywkę, na której bujnie wyrastają nieprawdopodobne koncepcje, zatrważające sądy i złowróżbne horoskopy na przyszłość. Typowym przykładem takiego podejścia do rzeczywistości jest artykuł w ostatnim numerze „Zwrotu", p. t. „Marzenia i rzeczywistość".

Autor tego artykułu, p. W. Nienaski, naświetliwszy specyficznie ostatnie posunięcia i sukcesy naszej polityki zagranicznej, dochodzi do takiej konkluzji:

„To nie polskie wpływy zrobiły postępy w środkowej Europie. To zrobiły je wpływy niemieckie, podporządkowując całkowicie swojej hegemonii Czechów, Słowaków, a ostatnio i Węgrów. Rozwój wypadków poszedł zgodnie z tymi przewidywaniami, które stale były dla nas powodem, dla którego ostrzegaliśmy przed rozbiorem Czechosłowacji i zniszczeniem tego bastionu obronnego, którym była ona dla całej środkowej Europy".

Że Czechosłowacja była bastionem, to my wiemy; była bastionem bynajmniej nie obronnym, jak twierdzi autor z kataraktą polityczną na oczach, ale była bastionem sowieckim w środkowej Europie, bastionem wojującego ukrainizmu, centralą rozkładowej propagandy. Czy „Zwrot" już nie pamięta oświadczenia przywódcy komunistów śląskich, Sliwki? Czy „Zwrot" nie wie o tym, ile protestów i oficjalnych demarche złożyły czynniki polskie w sprawie zasypywania nas ulotkami komunistycznymi? Czy „Zwrot" nie był poinformowany o tym, jaka ilość studentów „ukraińskich" znajdowała się w Pradze i że tam była centrala i schronisko wywrotowców z OUN? Sądzimy, że zadaniem pisma wychodzącego na polskim Śląsku jest służba polskości, a nie szerzenie urojonych mitów o „bastionie obronnym" masońskiej Czechosłowacji.

Ale to jeszcze nie wszystko. Po rozważaniach nad „bastionem obronnym" Czechosłowacji snuje autor równie „wnikliwe" uwagi na temat niedalekiej przyszłości, pisząc:

„Wpływy niemieckie podsunęły się tym sposobem pod Jugosławię i Rumunię, ku którym obecnie idzie atak niemiecki, obliczony na pozyskanie Jugosławii dla wspólnej polityki a zgnębienia Rumunii. To nie ku Rusi Zakarpackiej, ale ku rumuńskiemu Siedmiogrodowi zwracają się obecnie łakomie oczy Węgier, kierowane w tę stronę wolą Berlina".

O tym, że Bałkany są platformą ścierających się wpływów Rzymu i Berlina, — autor nie mówi. Nie wie przypuszczalnie i o tym, że na półwyspie Bałkańskim nie Niemcy a Włochy grają pierwszą rolę, a interesy ich nie zawsze pokrywają się z interesami Niemiec. Nie chce również nic wiedzieć „Zwrot" o wizycie min. Ciano w Białogrodzie. Fakt ten nie nasuwa mu żadnych wniosków, żadnych spostrzeżeń, — bo i po co? Lepiej i wygodniej dla „Zwrotu" trzymać się z maniackim uporem jednej doktryny, jednej koncepcji i zamiast śledzić bieżącą rzeczywistość, powtarzać w kółko te same frazesy i te same teorie, zlicytowane już dawno przez życie.

Nie chcemy podejrzewać „Zwrotu" o złośliwą celowość szerzenia takiego poglądu. Wydaje się nam, że mamy tu raczej do czynienia z objawem pewnego lenistwa myślowego i kompleksem słabych nerwów, nieprzygotowanych do długofalowych posunięć. Podobne objawy spotykamy i gdzieindziej. Ludzi tego typu może poderwać tylko doraźny sukces; dźwignią głowę w dniach triumfu na chwilę, by znów potem pogrążyć się w niewierze i defetyzmie. I jeśli takie stanowisko byłoby zrozumiałe w głębi Polski, to nie może być tolerowane na Śląsku, gdzie jak na każdym przygraniczu, potrzebny jest dynamizm, nie defetyzm, — gdzie w parze ze sprężystą działalnością państwową musi iść działalność prasowa o szerokich horyzontach i pełna rozmachu.

Nie poświęcalibyśmy jednemu artykułowi tyle uwagi, gdyby nie okoliczność, że nasze przygranicza jak Śląsk, Pomorze, czy Małopolska Wschodnia mają specjalne zadania. Ich celem jest nie tylko stanie na straży polskiego stanu posiadania, ale codzienna, czujna i wytrwała praca nad pogłębianiem i umacnianiem polskości na tych terenach. Przednią straż w tej ciężkiej ale zaszczytnej służbie stanowi prasa. Jej zadaniem jest nie szerzenie defetyzmu a podnoszenie na duchu, budzenie entuzjazmu, szerzenie wiary w Polskę i zaufania do własnych sił. Jakże pięknie rolę przygranicznej ludności polskiej wyraża jedno z przykazań Polaków w Niemczech: „Polska jest matką naszą, o Matce nie wolno mówić źle!" A czy „Zwrot" zastanowił się nad tym co powiedzą czy pomyślą Polacy na Śląsku Zaolziańskim po przeczytaniu tego artykułu? Są tylko dwie możliwości: albo będą mówić źle o Polsce, jeśli uwierzą temu co „Zwrot" napisał, co się nam zresztą wydaje mało prawdopodobne, — albo będą mówić źle o „Zwrocie". Dlatego lepiej będzie, jeśli „Zwrot" dokona zwrotu z obranej obecnie drogi i rozpocznie działalność inną, bardziej odpowiadającą polskiej racji stanu.

Nowe Rady Miejskie

w woj. poznańskim, krakowskim i tarnopolskim

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.—l. r.) W dniu 22 bm. odbyły się wybory do Rad Miejskich w kilkunastu miastach na terenie województw poznańskiego, krakowskiego i tarnopolskiego. Dotychczas znane wyniki wyborów w niektórych miastach przedstawiają się następująco:

Kostrzyn, pow. średzki, na ogólną ilość 12 radnych, przypada na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym 7 mandatów, Stronnictwo Narodowe 5 mandatów.

Środa, pow. średzki, na ogólną ilość 16 radnych przypada na listy gospodarcze i zawodowe OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym — 6 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 7 mandatów, PPS — 3 mandaty.

Jutrosin, pow. rawicki, na ogólną ilość 12 radnych przypada na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym — 6 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 4 mandaty, Stronnictwo Ludowe — 1, mniejszości narodowe — 1 mandat.

Rawicz, pow. rawicki, na ogólną ilość 24 radnych przypada na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym — 13 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 10 mandatów, mniejszości narodowe — 1 mandat.

Żerków, pow. jarociński, na ogólną ilość 12 radnych przypada na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym — 6 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 6 mandatów.

Gostyń, pow. gostyński, na ogólną ilość 16 radnych przypada na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym — 8 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 7 mandatów, Stronnictwo Pracy — 1 mandat.

Pakość, pow. mogileński, na ogólną ilość 12 radnych przypada na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym — 9 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 3 mandaty.

Katastrofalna powódź w Argentynie

Buenos Aires, 24. 1. (PAT) Gwałtowna burza, mająca cechy oberwania się chmury, spowodowała zalanie miasta Cordoba, stolicy prowincji tej samej nazwy, i okolic podmiejskich.

Płynąca ulicami miasta woda, dochodząca w niektórych miejscach do metra głębokości, zalała wiele domów i zatamowała wszelki ruch uliczny. Wskutek zalania elektrowni miasto zostało pogrążone w ciemnościach. Prąd wody był tak silny, że zawaliło się kilkanaście domów w okolicach podmiejskich. Zaskoczone lawiną wód autobusy i samochody uniósł prąd.

Po ustąpieniu wód miasto Cordoba przedstawiało niesamowity widok. — Wyrządzone szkody materialne przekraczają według dotychczasowych obliczeń sumę pięciu milionów pezów.

Buenos Aires, 24. 1. (PAT) Wezbrane fale rzeki Albigasta podmyły most w Frias, który załamał się w chwili, kiedy przejeżdżał przezeń samochód, ciągnący platformę z materiałami i 12 robotnikami. Maszyna i wagon wpadły do rzeki, mającej 6 mtr. głębokości. Maszynista, 2 palaczy i 12 robotników zginęło w nurtach rzeki.

Żaglowiec zatonął z czterema ludźmi

Stambuł, 24. 1. (PAT) Grecki żaglowiec motorowy uległ w tutejszym porcie doszczętnemu zniszczeniu skutkiem eksplozji benzyny. Statek zatonął w ciągu trzech minut. Mechanik oraz trzej członkowie załogi zatonęli. Spośród pozostałych kilku odniosło ciężkie obrażenia.

Podziękowanie

J. E. Najprzewielebniejszemu Ks. Arcybiskupowi Dr Bolesławowi Twardowskiemu, J. E. Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi Dr Eugeniuszowi Baziakowi, Najprzewielebniejszym Ks. Prałatom i Kanonikom Kapituły Metropolitalnej, Przewielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, JWP. Prezydentowi miasta Dr Stanisławowi Ostrowskiemu, Przedstawicielom władz z JWP. Wiceprezydentem miasta Franciszkiem Irzykiem na czele, J. M. Rektorowi Politechniki Inż. Dr Edwardowi Suchardzie, JWP. Prof. Dr Maksymilianowi Matakiewiczowi, JWPanom Profesorom Polit. Lw., Stowarzyszeniom Akcji Katolickiej z JWP. Generałem Kazimierzem Dzierżanowskim i JWP. Prof. Tadeuszem Urbańskim, Związkowi Obrońców Lwowa z JWP. majorem Józefem Klinkiem i kpt. Adamem Świeżawskim, Związkowi Harcerstwa Polskiego i M. O. Zw. b. Ochotników Armii Polskiej z JWP. Dr Aleksandrem Domaszewiczem, Federacji Obrońców Ojczyzny, Małopolskiej Straży Obywatelskiej, Sodalicjom, Bractwom kościelnym, Delegacjom młodzieży technickiej oraz szkół: gimnazjum IV. i szkoły męskiej im. św. Marii Magdaleny Wielce Szanownemu Komitetowi Parafialnemu, Chórowi parafialnemu i zespołowi muzycznemu z JWP. Prof. Józefem Rubingerem, Przyjaciołom, Kolegom, znajomym oraz wszystkim Parafianom — za oddanie ostatniej posługi śp. Ks. Proboszczowi Kanonikowi Dr Gerardowi Szmydowi przez udział w pogrzebie i żałobnej akademii składa z głębi serca najgorętsze „Bóg zapłać"

RODZINA.

NIE POZWÓL, BY GŁODNE I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI BEZROBOTNYCH

XX rocznica Powstania Wielkopolskiego

Należy odróżnić powietrze stęchłych zaułków od powietrza szerokich i dalekich horyzontów

Warszawa uczciła wczoraj w sposób bardzo uroczysty historyczną rocznicę 11 listopada 1918 r., w którym to dniu mieszkańcy Wielkopolski wzięli udział w rozbrajaniu okupantów w Warszawie.

Obchód tej rocznicy został zorganizowany przez Zjednoczone Organizacje Związku Powstańców Wielkopolskich, Koła Wielkopolan oraz Akademickiego Koła Wielkopolan w stolicy i rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym.

Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, poczym uczestnicy przemaszerowali przez ulice Warszawy do siedziby Naczelnego Wodza.

O godz. 13.15 wśród niesłychanych owacyj zgromadzonych na ul. Klonowej tłumów wychodzi Pan Marszałek Śmigły-Rydz. Przy dźwiekach marszów rozpoczyna się defilada powstańców Wielkopolskich przed Naczelnym Wodzem, po której orkiestra gra Hymn Narodowy, a Naczelny Wódz wśród nieustannych owacyj powraca do swej siedziby.

* * *

W czasie składania hołdu Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przez powstańców wielkopolskich woj. Bociański wygłosił następujące przemówienie:

Panie Marszałku! Powstańcza brać wielkopolska wraz z delegacjami oddziałów powstańczych z Pomorza, Poznania i Śląska oraz Koło Wielkopolan i Koło Akademików Wielkopolan z terenu Warszawy, wiedzeni nakazem serca -- przymaszerowaliśmy tu do Ciebie, by złożyć Ci najgłębszy hołd i żołnierską cześć oraz zameldować posłusznie, że tak jak ongiś przed 20 laty, owiani duchem jedności i ukochaniem Ojczyzny, zrobiliśmy porządną robotę, tak i dziś

spełnimy w boju i w pokoju każdy Twój rozkaz.

Panie Marszałku! Licz zawsze nie tylko na nasze szable i bagnety, ale i na nasze serca.

My powstańcy zawsze stoimy i stać będziemy przy Tobie.

Na przemówienie to

P. Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział

następującymi słowy:

Moi Panowie!

Dziękuję Wam za manifestację Waszego żołnierskiego serca. Dziękuję serdecznie za ten tak mocno w Waszej krwi tętniący instynkt żołnierski, bijący ze słów Waszego reprezentanta, wojewody Bociańskiego.

Jeśli ja z radością Was widzę, to również radość i piękna duma przepełniać musi Waszą pierś, gdy patrzycie na dokonaną przez Was pracę i gdy spoglądacie na Wasze przeżycia.

Powstaniec — to w ciągu długich dziesiątek lat wzniosły ideał i wzór szlachetny dla najgoręcej i najidealistyczniej bijących serc polskich. Wy, powstańcy, zrealizowaliście zamiar starszego pokolenia powstańczego. Na polu bitwy zorganizowaliście się i na polu bitwy zdobyliście broń do dalszej walki.

Wreszcie, jako zwycięscy powstańcy

staliście się tryumfującymi żołnierzami niepodległej Polski.

Złączyliście w sobie dwie epoki. legendą opromienioną epokę powstańczą i realną a tak dostojną w swym realizmie epokę suwerennej Polski która coraz umiejętniej się rządzi, która zna swe prawa i

która swych praw dochodzić i bronić skutecznie potrafi.

Praca Wasza i żołnierskie przeżycia predestynuje Was na rozumnych starszych braci dla młodego pokolenia, dla którego — zupełnie zresztą słusznie — niepodległość jest czymś tak samo przez się zrozumiałym i naturalnym, jak naturalnym jest to, że oddycha się powietrzem.

Należy jednak umieć odróżniać powietrze zatęchłych zaułków od powietrza szerokich i dalekich horyzontów.

* * *

O godz. 13.40 powstańcy Wielkopolscy złożyli hołd pamięci Wskrzesiciela Państwa Polskiego, Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego na dziedzińcu Belwederskim.

Następnie odbyła się podniosła uroczystość na ul. Żurawiej 12, z którego to domu Wielkopolanie z armii niemieckiej pod dowództwem kpt. Jęczkowiaka rozpoczęli rozbrajanie okupantów w dn. 11 listopada 1918. Przemówienie do zgromadzonych powstańców wygłosił płk. dypl. Koperski, wznosząc na zakończenie okrzyk: Naczelny Wódz Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz niech żyje! — który podchwycili z entuzjazmem powstańcy i liczne tłumy mieszkańców Warszawy.

Uroczysta Akademia

O godz. 18 w przybranej flagami narodowymi sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademia. Na akademię przybyli: p. wicepremier inż. Kwiatkowski, ministrowie Kościałkowski i Roman, wicemarszałek Senatu Dąbkowski, wicermarszałek Sejmu dr. Surzyński, wiceministrowie Rose, Dzierżykraj-Morawski i Ferek-Błeszyński, ks. biskup Szlagowski, generalicja, wojewoda wileński Bociański, prezydent m. Poznania Ruge, prezes Związku Powstańców Wielkopolskich płk. Śliwiński, liczni przedstawiciele Korpusu oficerskiego i podoficerskiego, powstańcy wielkopolscy w historycznych mundurach oraz mieszkańcy Wielkopolski.

Po odegraniu przez **orkiestrę Poloneza f-dur Chopina, wygłosił dłuższe** przemówienie wojewoda **wileński płk.** dypl. Bociański.

W dalszym ciągu **akademii orkiestra symfoniczna wykonała szereg utworów**, a Marian **Wyrzykowski** wypowiedział parę recytacyj.

Dłuższe przemówienie obrazujące historię powstania **wielkopolskiego** wygłosił płk. dypl. **Hulewicz Bogdan.**

Po akademii **prezydent miasta Starzyński** podejmował **uczestników uroczystości** herbatką **na ratuszu.**

Wołoszyn rozwiązał wszystkie partie polityczne

Huszt, 23. 1 (PAT) Premier rządu Rusi Podkarpackiej

rozwiązał wczoraj wszystkie tamtejsze stronnictwa polityczne,

zezwalając jedynie na utworzenie jednej patrii „jedności narodowej".

Zarządzenie to wydano na pare godzin przed upływem terminu składania list kandydackich, uniemożliwiając Karpatorusinom oraz mniejszościom narodowym: Wegrom, Czechom i Żydom wzięcie udziału w wyborach.

Zarządzenie powyższe komentowane jest jako dowód braku oparcia „rządu" Wołoszyna w społeczeństwie karpatoruskim.

W ostatnich wyborach, które się odbyły na Rusi Podkarpackiej w r. 1935, lista Wołoszyna otrzymała zaledwie 7000 głosów.

Koniec sielanki czesko-niemieckiej

Prasa niemiecka o wizycie Chwalkowsky'ego w Berlinie

Berlin, 23. 1. (PAT) Panująca podczas krótkiego pobytu w Berlinie ministra Chvalkovsky'ego opinia, że wizyta odbyła się w nastroju niezbyt sprzyjającym zapoczątkowaniu i pogłębieniu przyjaznych stosunków niemiecko - czesko-słowackich, znajduje dziś swe potwierdzenie w artykułach pism niemieckich.

Stosunki niemiecko-czeskie unormowane zdawałoby się całkowicie, zakłócone zostały artykułami, jakie w przededniu wyjazdu min. Chvalkovsky'ego ukazały się na łamach „Venkov" i „Narodni Politika", w których

Czesi zarzucają Niemcom, iż przybyli do czeskiego obszaru, stawiając w wątpliwość całość obecnej sytuacji politycznej.

Artykuły te spotkały się, jak wiadomo, z ostrą reakcją „Berliner Tageblatt".

Dzisiejsza „Boersen Ztg." **dowodzi w zainspirowanym niewątpliwie artykule, że nawrót ten do poglądów**, które przed niedawnym czasem **doprowadziły** Czechy do krawędzi przepaści,

burzy zaufanie.

jakie Niemcy zaczęli **mieć** do Czecho-Słowacji. **Nikt** w Niemczech **nie żądał** od Czechów — **ciągnie dziennik** — palenia jeszcze wczoraj czczonych bogów. **Proces przemiany duchowej, jeżeli ma być trwały, wymagać** będzie czasu.

„Boersen Ztg." **przestrzega rząd** czeski **przed iluzjami, stwierdzając, że** prawa **ludności niemieckiej w** Czecho-Słowacji **nie mają** być naruszone.

Powiatowy Zjazd członków Obozu Zjednoczenia Nar. we Lwowie

W dniu 15 b. m. odbył się Zjazd obywatelski członków Obozu Zjednoczenia Narodowego Obwodu Lwów Powiat we Lwowie w sali Izby Przemysłowo-Handlowej.

Obecnymi na Zjeździe m. in. byli: p. Poseł Wagner Edwin, p. Senator Bundzylak Maciej, p. Senator Semkowicz, oraz jako członek O.Z.N. p. Starosta powiatowy Zamecznik Leon.

Zjazd zagaił Przewodniczący O.Z.N. Obwodu Lwów Powiat, a jednocześnie Przewodniczący Zjazdu p. Inż. Tadeusz Schwarzenberg-Czerny, witając w krótkich słowach obecnych słuchaczy. Następnie udzielił głosu p. Posłowi Wagnerowi.

Przemówienie swoje podzielił poseł Wagner na dwie części. W pierwszej części mówił o sprawach budżetowych Państwa, o sprawach rolniczych, o parcelacji, o kredycie, o ustawie przemiałowej, oraz o ustawach mających być przedmiotem najbliższych obrad Sejmu. W **drugiej** części omówił dział polityki wewnętrznej Państwa, wybory samorządowe, oraz specjalne warunki Małopolski Wschodniej.

Po przemówieniu p. Posła odbyła się dyskusja, w której pierwszy przemawiał senator Bundzylak Maciej.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali: p. Senator Semkowicz, p. Starosta Zamecznik, p. Inż. Tadeusz Schwarzenberg Czerny, p. Antoniszyn i p. Żurawski.

W dyskusji poruszono cały szereg bardzo ciekawych problemów.

Jako ostatni w dyskusji zabrał głos poseł Wagner, omawiając szczegółowo ujemną działalność kartelu drożdżowego.

Zjazd zakończył p. Inż. Tadeusz Schwarzenberg Czerny, dziękując w szczerych słowach obecnym za tak liczne wzięcie udziału w Zjeździe oraz wyraził życzenie, aby ten dzisiejszy Zjazd był początkiem akcji konstruktywnej dla dobra Ojczyzny i powiatu.

Obecnych na Zjeździe przeszło 400 osób. Zjazd ten był z kolei drugim Zjazdem organizowanym przez Obóz Zjednoczenia Narodowego Obwód Lwów-Powiat.

Likwidacja incydentu czesko-węgierskiego

Praga, 23. 1. (PAT) Poseł w Budapeszcie Kobr został przyjęty przez węgierskiego ministra spraw zagr. hr. Csaky, z którym przeprowadził dłuższą rozmowę, podczas której stwierdzono, że

incydenty pograniczne zostały zlikwidowane

i wyrażono życzenie, aby decyzje wiedeńskiego arbitrażu były przeprowadzone przez komisje mieszane. Prace jej mają rozpocząć się w połowie przyszłego tygodnia.

FRANCJA POKONAŁA POLSKĘ 4:0

Przykra ale niestety zasłużona porażka naszych piłkarzy w Paryżu

Paryż, 23. 1. Pierwszy mecz międzypaństwowy Francja Polska rozegrany w niedzielę w Paryżu zakończył się dotkliwą przegraną drużyny polskiej w stosunku 4:0 (2:0).

Porażka ta jest tym dotkliwsza, że by ła wynikiem stosunkowo słabej gry zespołu polskiego, który na tle miejscowej jedenastki wypadł wręcz słabo.

Najjaśniejszym punktem i zarazem jednym z najlepszych graczy na boisku był nasz bramkarz Krzyk, któremu dorównać był w stanie tylko prawy łącznik Francuzów Marokańczyk Ben Barek. Na pewne pochwały zasługują jeszcze formacje defensywne, gdzie Szczepaniak i Twórz grali wcale dobrze aż do chwili kontuzji Szczepaniaka. Po części wyróżnić można również pomoc, która rozegrała się w miarę trwania meczu.

W ataku natomiast nic się nie kleiło, co było wszakże wynikiem znacznie mniejszej szybkości od Francuzów, jak i kontuzji Piontka, który wraz z Wostalem był początkowo motorem sporadycznych akcyj ofensywnych naszej drużyny. Matias zdradzał wyraźną niechęć do osobistego kontaktu z silniejszymi fizycznie przeciwnikami, a Wodarz i Wilimowski również nie mieli powodzenia, zwłaszcza niemal zupełnie nie cofali się po piłkę, aby odciążyć silnie pracującą pomoc.

W przeciwieństwie do nas Francuzi wykazali idealne zgranie, głównie w linii ataku, którego duszą był Ben Barek, rozumnie rozdzielający piłki i stale kursujący pomiędzy własną obroną a atakiem. Wykonawcami jego zagran byli Zatelli i Heisserer w równym stopniu i obaj skrzydłowi. Napad Francuzów świetnie uzupełniali: wyrównana i doskonale grająca pomoc z Jordanem na czele i szybcy, zdecydowani i ostro grający obrońcy. Bramkarz nie był specjelnie zatrudniony. Obronił dwa strzały. Jeden odbił nogą, wykazując tym jednak niepewność akcji.

Sędziował bez zarzutu p. Jordan (Szwajcaria).

Przebieg gry stał niemal od początku do końca pod znakiem przewagi Francuzów, ustawicznie zagrażających naszej bramce. Jedynie w pierwszej minucie, zaraz po rozpoczęciu gry, zryw naszej lewej strony ataku zdawał się zapowiadać równą walkę, ale już cała reszta pierwszej połowy stała pod znakiem przewagi miejscowych stale atakujących i załamujących się jedynie na znakomicie dysponowanym Krzyku. Ten ostatni wykazał specjalną klasę. W okresie między 9-ą a 15 min. gry, gdy kilkakrotne strzały Ben Barka, Heisserera i Zatelli'ego z bliskiej odległości obronił bez zarzutu. Wyrazem ustawicznej przewagi Francuzów jest znaczna ilość rogów, padających w tym okresie aż do chwili, gdy w 16-ej minucie gry lewoskrzydłowy Veinante otrzymawszy długie podanie z prawej strony bez zatrzymania piłki skierował ją ostrym strzałem w róg bramki, tak, że nie pozostawało żadnej możliwości obrony.

Przewaga Francuzów trwa w dalszym ciągu. Niebezpieczna sytuacja w 31 min. po przeboju Heisserera rów nież została wyjaśniona przez zdecydowany wybieg Krzyka. W tym momencie, po zderzeniu się z Mattlerem schodzi z boiska Piontek, który powraca po kilku minutach, podczas gdy Francuzi w tym czasie strzelają jeszcze jedną bramkę przez Heisserara, który po podaniu Ben Barka z kilkunastu metrów, oddał piorunujący strzał tuż pod poprzeczkę.

Po przerwie wydaje się początkowo, że wynik ulegnie zmianie z uwagi na to, że Polacy grają obecnie z wiatrem, przy padającym od 20 minuty drobnym deszczu. Wskutek deszczu boisko staje się śliskie i wszyscy gracze nie mogą utrzymać równowagi na boisku. Po perwszych kilkunastu minutach drugiej połowy gry, które nie przyniosły żadnego wyniku cyfrowego, następuje krótki okres przewagi drużyny polskiej, która przegrupowuje się, gdyż kontuzjowany Piontek przechodzi na skrzydło, Matias na łącznika, a na środkowej linii gra Wostal. W tym okresie dwukrotnie przeboje Wilimowskiego załamują się na obronie Francuzów. Wynikiem ostrej gry Francuzów jest kontuzja Wostala.

Począwszy od 22 minuty drugiej połowy znowu przeważają Francuzi, którzy mimo bohaterskich interwencji Krzyka, uzyskują w krótkich odstępach czasu dalsze dwie bramki przez Zatelli'ego po podaniu Ben Barka i Veinante, który uzyskał bramkę bezpośrednio z rzutu rożnego.

Drużyna polska przegrupowuje się ponownie. Kontuzjowany i silnie kulejący Szczepaniak przechodzi na prawe skrzydło, Matias powraca na środek ataku, Wostal cofa się do pomocy a Góra zajmuje miejsce w obronie.

Końcowe minuty upływają przy ciągle trwającej przewadze Francuzów, z których bezwzględnie najlepszym pozostaje stale Ben Barek i końcowy gwizdek sędziego zostaje przyjęty z zadowoleniem przez około 40-tysięczną publiczność szczelnie wypełniającą Parc de France.

Publiczność paryska wykazała pełną obiektywności i spokoju postawę, przy czym na specjalne podkreślenie zasługuje moment, gdy Góra po zderzeniu się z Veinante, podał mu rękę nie przyjętą przez tego ostatniego, co zostało pokwitowane gwizdami publiczności pod adresem Francuza.

Na meczu obecny był podsekretarz stanu wychowania fizycznego p. Bontemps. Ambasada Rzeczypospolitej reprezentowana była przez p. ambasadora Łukasiewicza, radcę Stebelskiego i kpt. Kurczewskiego.

Jeżeli chodzi o ogólny rzut oka na przebieg dzisiejszych zawodów, wynik, aczkolwiek dość wysoki, uznać należy w pewnej mierze za zasłużony, gdyż z sytuacyj boiskowych bynajmniej nie wynika możliwość uzyskania bramki przez drużynę Polski. Może przy lepszej współpracy pomocy z napadem wynik cyfrowy byłby nieco niższy. Fakt ten jest jednak, że na przegraną dzisiejszą drużyna polska zasłużyła, gdyż ustępowała gospodarzom pod każdym niemal względem.

Warszawski AZS mistrzem Polski
w siatkówce Pań

Katowice, 23. 1. W Katowicach zakończone zostały w niedzielę rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce pań.

Mistrzostwo zdobyła ponownie drużyna AZS Warszawa przed Zniczem z Łodzi.

Wyniki walk finałowych są następujące: AZS (Warszawa)—Znicz Znicz (Łódź) 2:0 (16:14, 15:6). Polonia (Warszawa)—Olsza (Kraków) 2:0 (15:11 11:10 15:10). Znicz (Łódź)—Olsza (Kraków) 2:1 (10:15 15:5 15:9). Olsza (Kraków)—AZS (Warszawa) 2:1 (12:15 17:15 15:12). Znicz (Łódź)—Polonia (Warszawa) 2:0 (15:11 15:10). AZS (Warszawa)—Polonia (Warsz.) 2:0 (16:14 15:6).

Z uwagi na to, że tak AZS jak i Znicz Łódź poniosły w rozgrywkach finałowych po jednej porażce, musia no zarządzić dodatkową rozgrywkę o tytuł mistrza Polski. W spotkaniu decydującym AZS Warszawa pokonał po niesłychanie zaciętej i emocjonującej grze drużynę Znicza w stosunku 2:1 (15:10 11:15 15:11).

Drugie miejsce w mistrzostwach przypadło Zniczowi, trzecie KPW Olszy z Krakowa. Polonia warszawska zajęła nieoczekiwanie 4-te miejsce. W decydującym meczu o 5-te i 6-te miejsce KPW Pomorzanin Toruń pokonał KPW Katowice w stosunku 2:0 (15:11 15:13). Siódme miejsce przypadło drużynie Stradomia z Częstochowy, a ostatnie drużynie AZS ze Lwowa.

O drużynowe mistrzostwa Polski w boksie
Goplana inowrocławska wygrała z Lechią 13:3

Toruń, 23. 1. W Inowrocławiu w me czu bokserskim o mistrzostwo Polski Goplana pokonała Lechię w stosunku 13:3. Zawodnicy Lechii nie odnieśli ani jednego zwycięstwa, a trzy punkty zdobyli w walkach remisowych.

W wadze muszej (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Goplanii) Łada I wygrał walkowerem z powodu nadwagi Olberta, w walce towarzyskiej zwyciężył również Łada. W wadze koguciej Łada II zremisował z Góreckim. W piórkowej Krysiak nie rozstrzygnął walki z Sidelnikowem. W lekkiej Marcysiak pokonał Różańskiego. W półśredniej Niemczyk odniósł zwycięstwo nad Sauerem. W wadze średniej Pierrard wypunktował Podkowicza. W półciężkiej Leśniak wygrał z Baranowskim. W wadze ciężkiej Zieliński zremisował z Szkwarkowskim.

Śląsk przegrał z Berlinem

Berlin, 23. 1. (PAT) W niedzielę wieczorem śląska reprezentacja hokejowa rozegrała trzeci mecz w Berlinie z oficjalną reprezentacją Berlina. Ślązacy zmęczeni poprzednimi meczami, rozgrywanymi w piątek i sobotę, przegrali w stosunku 0:2 (0:1 0:1 0:0).

Zawody w Berlinie nie miały charakteru turnieju międzynarodowego, lecz jedynie luźnych meczów. Ślązacy odnieśli ogółem dwa zwycięstwa, a ponieśli jedną porażkę.

NIEMIECCY BOKSERZY POKONALI FINLANDIĘ 10:6

Królewiec, 23. 1. W Królewcu odbył się międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Niemcami i Finlandią. Zwyciężyli w stosunku 10:6.

PIERWSZY W SEZONIE MECZ PIŁKARSKI W WARSZAWIE

W niedzielę na boisku Marymentu odbył się pierwszy w sezonie na terenie stolicy mecz piłkarski pomiędzy Polonią i Marymontem. Zwyciężyła zdecydowanie Polonia 9:2 (4:1).

KANADA—NIEMCY 7:2

Berlin, 23. 1. W ramach tygodnia międzynarodowych zawodów sportowych w Garmisch-Partenkirchen rozegrany został w niedzielę na stadionie lodowym olimpijskim międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy kanadyjską drużyną Smoko Eaters a reprezentacją Niemiec. Zwyciężyli Kanadyjczycy 7:2 (1:1, 2:1, 4:0).

WARTA POKONAŁA H.C.P. W STOSUNKU 10:6

Poznań, 23. 1. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski poznańska Warta pokonała miejscowy H.C.P. w stosunku 10:6. Warta była naogół drużyną bardziej wyrównaną, technicznie lepiej przygotowaną i mecz wygrała zasłużenie, jednak po bardzo zaciętych walkach. Spotkanie stało na dobrym poziomie i wykazało dobre przygotowanie zawodników

WARTA PROWADZI W MISTRZOSTWACH

W tabeli drużynowych mistrzostw Polski w boksie prowadzi obecnie poznańska Warta.

	gier	pkt	st. zwyc.
1) Warta	3	6	30:18
2) H.C.P.	3	4	30:18
3) Goplana	3	2	20:26
4) Lechia	3	0	16:32

„PIERWSZY KROK BOKSERSKI"

Na Hali sportowej rozegrano w niedzielę wieczorem walki finałowe „Pierwszego kroku bokserskiego". Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

wadze papierowej Ferber (Rec.) pokonał na pkt. Brudnego (S.); w wadze muszej Szpulak (P.) wygrał na pkt. z Baumem (Gw.); w wadze koguciej Góral (Strz.) wygrał na pkt. z Hryszczyszynem (L.); w wadze piór[illegible] Mitusiński (PP.) pokonał na pkt. Szo[illegible] w wadze lekkiej Cymbała (Strz.) wygrał na pkt. z Dyciokiem (P.); w wadze pół-średniej Matwijów (Strz.) wygrał na pkt. z Gójem (L.); w wadze średniej Szczula (Cz.) wygrał na pkt. z Sokołowskim (P.).

* * *

Rzeszów, 23. 1. W Rzeszowie rozegrany został w niedzielę mecz bokserski o mistrzostwo kl. B między Lechią II. a Resovią. Wygrała Resovia w stosunku 14:2.

* * *

Drohobycz, 23. 1. W towarzyskich zawodach bokserskich, rozegranych w niedzielę w Drohobyczu, Junak pokonał drużynę Hagiboru z Przemyśla w stosunku 11:5.

Znany na terenie Lwowa instruktor piłki ręcznej p. Kultys został przez Polski Związek Piłki Ręcznej delegowany na jednomiesięczny kurs instruktorów, organizowany przez Międzynarodową Federację Piłki Ręcznej. Kurs ten odbędzie się w Berlinie w dniach od 13 lutego do 11 marca, przy czym dla Polski zostały zarezerwowane trzy miejsca, z których jedno zajmie właśnie p. Kultys.

Przegląd literatury ukraińskiej w r. 1938

W porównaniu z rokiem 1937, który przyniósł literaturze ukraińskiej kilka dzieł mogących stanowić trwalsze pozycje w ukraińskim dorobku literackim, r. 1938, może nawet obfitszy pod względem ilościowym, nie wniósł jakościowo nic godniejszego uwagi, cofając się prawie wyłącznie do obsługi szerokich mas i ich potrzeb. Wysilenie się Ukraińców na znacznie większą aktywność polityczną i organizacyjną w r. ubiegłym, odwróciło widocznie zainteresowania od sztuki i przepracowań artystycznych — na rzecz celów aktualnych.

Za najwybitniejsze dzieło z zakresu powieści ukraińskiej ubiegłego roku uważać należy III część nagrodzonej trylogii Samczuka, Wołyń, p. t. „Ojciec i syn". W porównaniu z poprzednimi kompozycjami mniej przepracowana (wiele drobnych nieskoordynowanych epizodów) — odsłania konflikt dwóch pokoleń, starszego, związanego z ziemią i młodszego szukającego nowych dróg.

Temat wołyński porusza również zakrojona na szerszą skalę powieść Haliny Żurby p. t. „Rewolucja idzie". Autorka daje w niej obraz ruchów nurtujących wieś ukraińską, zarówno jednak ton, jak i tendencje powieści, nie zaznaczają się zbyt przychylnym stanowiskiem do Państwa — co wyraziło się nawet konfiskatą książki.

Z innych utworów wyróżnia się kilka dzieł kobiecych, jak debiut Darii Jarosławskiej „Połyn pid nohamy", przedstawiający życie inteligencji ukraińskiej i szereg ciekawych, współczesnych typów kobiecych, usamodzielniających się swą pracą i powieść O. Cegielskiej p. t. „Hanusia idzie do miasta". Jest to historia służącej ukraińskiej, która ze wsi dostaje się do miasta (Truskawca) i tam przerabia się na panią. Książka napisana dość żywo, uchodzi za początek ukraińskiej literatury sensacyjnej. Poza tym A. Czeklanowski w „Wieki płyną nad Kijowem", tworzy mistykę i symbolikę narodową, a J. Opilski („Bożki padają") daje już książkę propagandową, poświęconą obchodom ukraińskim chrztu Rusi. Czysto propagandową książką z dziedziny spółdzielczości jest także książka O. Biłozerskiego „Dymarówka żyje", poświęcona życiu wiejskiemu, bez żadnych jednak walorów artystycznych. Niezbyt udaje się także O. Tarnowiczowi próba stworzenia powieści historycznej w „Hannibalu", gdzie autor nie wykracza poza zbiór materiałów niedość kompozycyjnie przepracowanych. W. Masiutyn obiera sobie fantastyczny wątek miłości profesora do mumii egipskiej („Carówna Nefreta"), poza tym inne powieści to już czysto popularna literatura bez większych wartości. Za tematy służą po największej części transpozycje historyczne, nieraz dość dowolne, mające przyczyniać się do pobudzenia uświadomienia ukraińskiego, bez względu na swą ścisłość. Wymienić by tu można historyczno-sensacyjną powieść S. Ordiwskiego: „Srebrny czerep", W. Ostrowskiego „Pod znakiem Krzyża", B. Szweda: „Poleszucy" i M. Ostromyry: „U wyrij".

Nie mniej obficie od powieści przedstawia się rozpowszechniony bardzo wśród Ukraińców dział opowiadań, odpowiadający bardziej czytelnictwu popularnemu. Autorami są w nim przeważnie ukraińscy oświatowcy, bez większej kultury pisarskiej, piszący pod kątem widzenia uświadamiania ukraińskiego. Za tematy opowiadań służą przeważnie legendy narodowe i nawiązywania do historii Rusi, ukraiński okres z czasów wojny i wojska ukraińskiego, wreszcie różne aktualne zagadnienia organizacji życia ukraińskiego. Poziomem literackim wyróżniają się tu: B. Łepkiego „Do Zarwanyci", J. Kosacza „Głuchowska Pani" (z życia żony hetmana Skoropadskiego), W. Korolewa Starego „Miłosierny samarytanin" opis dzieciństwa na Ukrainie, J. Kiernickiego „Mój świat", barwne i żywe sceny z życia na wsi i wreszcie W. Makowskiego „Sąd nad Iwanem Hnatowym".

Polityczno-propagandowym duchem w dużej mierze jest ożywiona także i poezja ukraińska, pisana przeważnie pod wpływem różnych wydarzeń okolicznościowych. Chrzest Rusi i związane z nim obchody tegoroczne, sięganie do przeszłości i motywów historycznych, są tu na porządku dziennym. Z pośród wydanych zbiorków wybijają się dwa wydania pośmiertne B. Antonycza „Zielona Ewangelia" i „Rotacje", poświęcone życiu, przyrodzie, miłości, i molochowi miasta — oraz pełne nastrojów lirycznych poezje Światosława Hordyńskiego „Wiatr nad polami" i liryczny poemat w stylu neoklasycznym „Snowydiw".

Nie lepiej przedstawia się i ukraińska twórczość teatralna, stanowiąca przeważnie repertuar amatorskich scen wiejskich, i dostosowana do zainteresowań i potrzeb życia wiejskiego. — Tematy czerpie przeważnie z przeszłości ukraińskiej, lub aktualnych zagadnień życia organizacyjnego. Strzelcy siczowi, Kruty, postacie historyczne (szczególnie Włodzimierza Wielkiego), zwyczaje regionalne, propaganda rolnicza i spółdzielcza w bardzo wielu odmianach, powtarzają się najczęściej na scenkach ukraińskich. Z utworów historycznych lepszy poziom osiąga nagrodzony dramat E. Iwancewa „Mroczne dni" i Meriam-Łużyckiego „Słowo o pułku Igora". Poza tym wymienićby jeszcze można odznaczoną komedię J. Kosacza, — S. Ordiwskiego „Rycerze nocy" i E. Iwancewa — „Honwedzi idą", reszty dzieł w tym zakresie do literatury pięknej wogóle nie można zaliczyć.

Z krytyki literackiej na wymienienie zasługuje zbiór artykułów B. Krawcewa „Don Kichot z Alkazaru". M. Macha „Książki i ludzie", M. Hnatyszaka „Literatura i życie", oraz kilka drobniejszych opracowań z twórczości Szaszkiewicza, O. Kobylańskiej, Skowordy i Franki.

Przekładów z literatur obcych nie spotykamy natomiast prawie zupełnie, zastępują je widocznie w zupełności przekłady polskie.

W jakiej mierze na ukraińskiej twórczości literackiej odbija się brak dostatecznych środków wydawniczych — trudno stwierdzić. Niewątpliwie jednak poważną konkurencję dla rozwoju własnej literatury stanowić musi twórczość polska, z której muszą czerpać coraz bardziej rozszerzające się warstwy inteligencji ukraińskiej, nie mogące znaleźć dostatecznej satysfakcji artystycznej i kulturalnej w własnej produkcji.

Jak bowiem z zestawienia plonów 1938 r. wynika — literatura ukraińska po największej części nie wyszła jeszcze poza piśmiennictwo popularne, przeznaczone na uświadamianie szerokich mas, organizację życia ukraińskiego i propagandę polityczną. Jakie przy tym często zajmuje stanowisko wobec państwa polskiego — świadczą o tym najlepiej liczne konfiskaty. Z naszego też punktu widzenia interesującą jest nie tylko jako obraz kultury narodu ukraińskiego, ale i jako objaw zorganizowanej propagandy politycznej.

B. Z.

Z Opery

CARMEN

Wanda Wermińska w roli tytułowej

Audycję „Carmen" zaliczylibyśmy niewątpliwie do najpiękniejszych wieczorów sezonu operowego, gdyby nie nagła niedyspozycja kapelmistrza Lehrera, która uniemożliwiła mu prowadzenie opery.

Kreacja tytułowa w wykonaniu Wandy Wermińskiej — najlepszej polskiej „Carmeny" — była dziełem wielkiej sztuki aktorskiej i wokalnej. Gdy do niedawna jeszcze podnosiliśmy pewne zastrzeżenia co do interpretacji tej roli przez p. Wermińską, to obecnie stwierdzić musimy wielką korzystną zmianę, jakiej dokonała znakomita artystka w ujęciu tej roli. W grze znakomitej śpiewaczki, głęboko odczutej i przemyślanej nie ma obecnie słabszego momentu. Po przezwyciężeniu pewnych skłonności do przejaskrawiania, podchodzi obecnie p. Wermińska do tej roli w sposób niezmiernie subtelny, pełen wytwornej kultury artystycz. Wermińska daje postać pełną życia i prawdy. Wokalna strona tej partii, znajdująca swą kulminację w słynnej arii z kartami (akt III), należy do wysokiej klasy kunsztu śpiewaczego. Śpiew artystki, wyposażony w bogatą skalę akcentów dramatycznych, a oparty o głos szlachetny w brzmieniu i barwie, sprawia na słuchaczach wrażenie niezwykle silne.

Partnerem śpiewaczki był p. Wejsis. Sympatyczny ten artysta zrobił nam miłą niespodziankę — grał bardzo dobrze, swobodnie, z dużą rutyną atkorską, śpiewał bez zarzutu.

Partię „Micaeli" odtworzyła z powodzeniem p. W. Jędrzejewska. Rola ta, jakgdyby dla jej głosu napisana, odśpiewaną została niezwykle szlachetnie i subtelnie. Dźwięczny jej głos, pełen świeżości i słodyczy, brzmiał doskonale.

Torreador „Escamillo" w ujęciu p. Dolnickiego olśniewał grą aktorską — scena w akcie II była znakomitą. Szkoda jedynie, że reżyseria nie wypracowała jego wejścia, które należycie ujęte i przygotowane posiada silną wymowę sceniczną. Nad doskonałym śpiewakiem Dolnickim — górował tym razem Dolnicki aktor.

Drobne role wykonane przez p. Popowiczówną, Hinglerówną i p. Romanowskiego stały na poziomie całości.

W końcu poruszyć musimy sprawę dyrygenta. Kapelmistrz Lehrer zachorował, uproszono więc p. Munda, by go zastąpił. Muzyk, stając przy pulcie niemal bez próby, nie zdołał wywiązać się z trudnego zadania. Nie mamy też z tego powodu do niego pretensji — wszak jest on skrzypkiem, a nie kapelmistrzem. Sądzimy jednak, że kierownictwo opery winno być na przyszłość bardziej przewidujące i nie pozostawiać orkiestry bez stałego drugiego rutynowanego dyrygenta.

Liczna publiczność owacyjnie oklaskiwała śpiewaków z świetną p. Wermińską na czele.

J. WEŁESZCZUK

Z WYSTAW

Wystawa dzieł Jana Matejki w Galerii Narodowej m. Lwowa

Wystawa 36 obrazów olejnych i akwarel Jana Matejki, oraz 122 rysunkowych jego szkiców, urządzona staraniem kierownictwa Galerii Narodowej m. Lwowa, zamyka cykl podobnych wystaw w całym kraju, z racji setnej rocznicy tego największego polskiego malarza.

Obok materiału, pochodzącego ze zbiorów Galerii Nar. m. Lwowa i ze zbiorów Bolesława Orzechowicza, licznych eksponatów dostarczyły kulturalne instytucje lwowskie, muzea i zbiory sztuki, obok całego szeregu osób prywatnych. Katalog do tej wystawy opracował świetnie dr Jerzy Güttler, historyk sztuki i kustosz Galerii Narodowej, wymieniając eksponaty w ich porządku chronologicznym według dat ich powstania, ustalonych, lub tylko domniemanych. W przypiskach uwzględniono przede wszystkim te pozycje bibliograficzne, które zawierają źródłowe wiadomości o datach i historii powstania poszczególnych dzieł, względnie o innych szczegółach, mających istotne znaczenie dla wyświetlenia pewnych faktów z twórczości Matejki.

Tragedią jednak takich fragmentarycznych wystaw wielkich twórców, choćby najstaranniej urządzonych i zestawionych, jest to, że wszystkie, a więc i słabsze ich dzieła bywają bezbronnie na jaw wydobywane i na jednej płaszczyźnie sądzone. I jakkolwiek wystawa urządzona jest retrospektywnie, wskutek czego uważny badacz odróżni epoki nieustalonych jeszcze osiągnięć malarza, jego późniejsze walki o formę i dojrzałe już wartości twórcze, niemniej i on ulega sugestii pomniejszania i niedoceniania całej twórczości na podstawie często dzieł najsłabszych.

Tym więcej, że właściwej twórczości Matejki dotąd nie odkryto; jakkolwiek o nikim tyle nie mówiono i nie pisano w Polsce, co o tej niepokojącej i dziwacznej, do żadnych pojęć o sztuce niedopasowanej indywidualności plastycznej. Pisano i mówiono o treści jego dzieł; znamy olbrzymie komentarze do jego historyzmu i romantyzmu bohaterskiego; wiemy że był w swej sztuce jedną wielką pochodnią miłości dla ojczyzny. Ponadto przyzwyczailiśmy się wiedzieć, że był zjawiskiem samorodnym i genialnym na terenie drugiej połowy 19 w. w Polsce — i że był u schyłku swej twórczości zwalczany przez Witkiewicza, którego opinia stała się nagle modna, wskutek czego popadł w niełaskę krytyki tak głęboką, jak głębokim był współczesny mu kult jego sztuki. Cała ta jednak wiedza o Matejce ma posmak zbiorowej sugestii i sprawia wrażenie czegoś niepełnego; jakiegoś wręcz zawstydzającego obchodzenia dokoła wielkiego problemu, bez dotarcia do jego pointy. — Jak najmniej bowiem mówi się o tym, co go różniło od wszystkich współczesnych i co było jego największą wartością: mianowicie o jego formie.

Nie da się ona byle kluczem otworzyć; sam Matejko, gdyby żył i chciał ją nam uprzystępnić, zaciemniłby sprawę ostatecznie, jak przystało rzetelnemu artyście. Robił to zresztą jeszcze za życia; credo, które wypowiedział swym pierwszym obrazem, „Skargą", a które rozbudowywał i podsycał dalszą swą groźną i namiętną twórczością tematyczno-narodowo-malarską, nie miało w sobie czystych elementów malarskich i wprowadziło raz na zawsze nieporozumienie do świata sztuki.

Forma jego tak dalece służyła idei, że nie wysuwał jej, jako samoistnego elementu; ponieważ jednak pragnął tę ideę wyrazić potężnie, wyprodukowywał z tej swej płomiennej siły ducha i potężną formę. Lecz, gdyby zapytać Matejkę, dlaczego tak, a nie inaczej kształtuje tę formę, nie umiałby na to odpowiedzieć, bo o formie w ogóle wiedział mało, ponadto, że należy ją deformować, ażeby otrzymać wyraz.

— Deformować kształt dla ekspresji, — oto, co było istotą dynamicznej sztuki Matejki; na tym punkcie był świadomy; wiedział, że ażeby osiągnąć jedyny swój cel: zrekonstruować plastycznie duchowy dramat człowieka, trzeba rozbić dośrodkową formę realistyczną na odśrodkową, płynnie wi-

Koniec Ligi Narodów jako siły politycznej

Znamienne głosy prasy angielskiej i francuskiej na temat instytucji genewskiej

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego“)

Paryż, w styczniu.

Sesja Rady Ligi Narodów ma się ku końcowi. Toczące się w Genewie debaty nie zwróciły uwagi opinii publicznej, potwierdzając fakt malejącego z roku na rok zainteresowania powszechnego dla tej instytucji.

Właściwa misja Ligi Narodów, polegająca na ugruntowaniu trwałego pokoju na podstawie prawa międzynarodowego — równego dla wszystkich, nie została wypełniona. Od instytucji, której nie umiano wyposażyć w siłę — zapewniającą poszanowanie dla jej decyzji — żądano

autorytetu moralnego, który przy rozwiązywaniu trudności międzynarodowych okazał się iluzją.

Ustępując krok za krokiem od swoich doktryn, Rada Ligi Narodów

„rozwiązywała problemy“ drogą nieświetnych, a czasami kompromitujących kompromisów.

Długa jest lista nieudanych interwencji Genewy. Nie potrafiła ona skutecznie przeciwstawić się zainstalowaniu się Japonii najpierw w Mandżurii, potem w północnych prowincjach chińskich; okazała się bezsilną wobec włoskiego podboju Etiopii, nie potrafiła praktycznie wykonać sankcji, które pozostały papierowym dekretem; nie próbowała nawet przeszkodzić aneksji Austrii przez Rzeszę, ani amputacji najbogatszych terytoriów Czechosłowacji.

Wszędzie, gdzie wybuchały ostre konflikty między narodami, Liga Narodów pozostawała w cieniu, odległa i bierna. Gdy hiszpańska wojna domowa przybrała z przyczyny pewnych interwencji obcych charakter istnej walki międzynarodowej — toczącej się na półwyspie Iberyjskim, rola Ligi Narodów jako mediatora równała się zeru, skoro

trzeba aż było odwołania się do komitetu nieinterwencji w Londynie, nie pozostającego w żadnej zależności od Genewy.

Wobec powyższego trudno się dziwić, że obrady genewskie nie wzbudzają powszechnego zainteresowania. W ostatnich dniach dyskutowała rada w tonie bardzo wzniosłym sprawy Chin i sprawy Hiszpanii. W elokwentnych przemówieniach skonstatowano znaczenie tych spraw dla ewolucji stosunków międzynarodowych. Wszystko to, co przed kilkoma laty mogłoby pasjonować opinię publiczną, wpadało w próżnię, wszyscy bowiem zdawali sobie sprawę z faktu, że

owe manifestacje, wypłukane z wszelkich możliwości praktycznych, nie zdołają w niczym wpłynąć na rozwój wypadków

Działalność polityczna rządów rozwija się obecnie poza orbitą wpływów Genewy, nie inspirując się bynajmniej wielkimi hasłami paktu, przy pomocy których obiecywano sobie zbudować nowy świat. Bezpieczeństwo kolektywne, wzajemna pomoc i porozumienie, wszystko czym żyła Liga Narodów i co początkowo wzbudzało tak wielkie nadzieje na ugruntowanie trwałego pokoju, okazało się kompletną fikcją.

W Anglii, gdzie zawsze żywo zajmowano się utrzymaniem instytucji genewskiej, ugruntowaniem jej i rozszerzeniem jej pola działania, obecnie

(Dokończenie na st. 9-tej)

Przegląd prasy

Potrzeba umiaru w humorystyce — Zagadnienie propagandy

POTRZEBA UMIARU W HUMORYSTYCE

Felietonista krakowskiego „I. K. C.“, dopuściwszy się niezwykłej napaści na prezydium Sejmu i Senatu, w niedzielnym felietonie próbował usprawiedliwić swój postępek wolnością słowa oraz — atakiem na dekret prasowy.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że obronę swoją zaopatrzył p. Nowakowski mottem z Holbacha, filozofującego masona z XVIII w., jednego z głównych pisarzy francuskich, którzy przygotowali grunt pod wybuch rewolucji. Holbach żył i pisał w okresie rozprzężenia i degeneracji politycznej Francji, toteż chciał i mógł atakować ustalone formy społeczne i ustaloną władzę. My natomiast nie chcemy rewolucji, a system i reżim polityczny w Polsce jest dość silny, aby przeciwstawić się wybrykom literatów, którym popularność przewróciła w głowie. Nie dziwimy się skromności felietonisty, który skrzętnie przypomina swoje zasługi: że dzięki jego felietonom uporządkowano klinikę laryngologiczną w Krakowie, że polepszono los agentów pocztowych i t. p. Pięknie! szkoda tylko, że p. N. nie przypomniał, jak jego przejaskrawione ataki wyzyskała prasa niemiecka.

Dopóki felietonista „I. K. C.“ pisywał o laryngologii i agencjach pocztowych, nikt go nie konfiskował. Od pewnego czasu p. N. zachorował na „Morges“, lecz zamiast pić „Morszynkę“, upaja się atakowaniem ustroju i władz politycznych Rzpltej. A że to autor „Gałązki rozmarynu“, więc jak takiego poskramiać?

Ale żart na bok! Humoryści polscy muszą zrozumieć, że k o m i z m p o l i t y c z n i e n e g a t y w n y r o z w i j a s i ę b e z o g r a n i c z e ń t y l k o t a m, g d z i e p a n u j e c i ą g ł a z m i e n n o ś ć, n i e ł a d i b r a k w i a r y w u s t r ó j p a ń s t w a. Po zgonie Wielkiego Marszałka przeżyliśmy krótki na szczęście okres, w którym negatywizm humorystów nie oszczędzał nikogo i niczego.

Nie zawsze wynikało to ze złej woli humorystów; po prostu panowało w kraju poczucie „bałaganu“, wywołujące zawsze śmiech i krytykę. Ale to się już zmieniło! Powrót zaufania do ustroju, jego nowe zdobycze w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, odbudowały nastrój stałości i poczucie siły. W tej atmosferze negatywizm komiczny musi natrafiać na sprzeciw ze strony władz i społeczeństwa, odczuwającego szkodliwość podważania autorytetu naczelnych instytucyj Rzplitej. Nie chodzi o to, żeby — jak pisał Holbach — „pozbawiać obywateli swobody pisania i mówienia pod pozorem, że mogliby swobody tej nadużyć“. Nie chodzi o pozory, lecz o istotne nadużycia, spowodowane brakiem odpowiedzialności pisarskiej..

(int.)

ZAGADNIENIE PROPAGANDY

„Gazeta Polska“ pisze:

„Gdyby zadać sobie trud — możnaby z ostatnich tylko miesięcy zebrać zarówno z książkowej jak i prasowej literatury zagranicznej antypolskiej sporą bibliotekę, bibliotekę kłamstwa o Polsce. Możnaby wskazać powstanie specjalnych, ad hoc stworzonych placówek, agencji i „instytutów“ rzekomo naukowych w różnych metropoliach europejskich i na drugiej półkuli globu, trudniących się dostarczaniem codziennego serwisu kłamliwych wiadomości o Polsce, szerzeniem najfantastyczniejszych bzdur statystycznych, kulturalnych, społecznych i gospodarczych o polityce Rzeczypospolitej, o jej stanie wewnętrznym, o trudnościach i zaburzeniach wewnętrznych, o rzekomych zamieszkach i dążeniach rządu naszego, które czytelnika polskiego mogłyby ubawić i rozmieszyć, gdyby nie świadomość, że w szerokich kołach społeczeństw poza granicami Polski, znajdują wiarę i posłuch, a tymsamym w krzywym zwierciadle przedstawiają rzeczywistość polską“.

Ta świadoma i celowa fabrykacja kłamliwych informacji o Polsce zmusza nas do zajęcia odpowiedniego stanowiska. Zagadnienie to poruszyła już „Polska Zbrojna“ z dn. 19 bm., wysuwając wniosek o konieczności stworzenia

„silnej centrali propolskiej propagandy, któraby potrafiła publikacjami w obcych językach, opartymi na podstawach ściśle naukowych, wykazać fałsz wrogów Polski, atakując czynnie ich własne podstawy; propagandy, która potrafiłaby zdyskredytować znaczenie tych fałszów w oczach Europy“.

Nawiązując do tych słów pisze „Gazeta Polska“ w dalszym ciągu następująco:

„Doświadczenia dotychczasowe pouczają nas aż nadto wymownie i... dotkliwie, że na próżno oczekiwalibyśmy pozytywnego i zgodnego z potrzebami Państwa rozwiązania zagadnienia propagandy polskiej za granicą — od łaski, ochoty i dobrej woli prywatnej inicjatywy. Nie możemy, nie mamy czasu czekać na jej uprzejme usługi.

Sprawa jest wyjątkowo pilna i dotyczy najżywotniejszych interesów Rzeczypospolitej. Problem stworzenia, uruchomienia czynnej, zarówno defensywnej, jak i ofensywnej propagandy, zdolnej umiejętnie i skutecznie stać na straży „dobra wspólnego“ — Państwa — musi ująć w swe ręce nadrzędna, zorganizowana i kierowana inicjatywa państwowa. Ona bowiem jedynie potrafi nie tylko wskazać obowiązki, jakie w tej dziedzinie są do wykonania, ale również dopilnować, aby obowiązki te rzeczywiście zostały wykonane“.

brującą i przesadzoną aż do patosu. Bo tylko deformacją uzyskujemy w plastyce ekspresję. Jakoż Matejko był pierwszym w Polsce ekspresjonistą, a ekspresjonizm ten nazwano barokiem. Jest to słuszne o tyle, że źródło baroku wypływa z uczucia i dąży do wyrazu, i że zarówno Michał Anioł, jak Rubens nie dla niczego innego deformowali swą sztukę, jak tylko dla osiągnięcia dynamiki.

Drugim warunkiem wyrazu w formie jest niedociągnięcie jej do końca; niewykończenie w szczegółach; pozostawienie jej niejako w stanie szkicowym, jakgdyby w stanie energii potencjalnej, pierwszej, uzyskanej spontanicznie syntezy, gotowej jednak do dalszego rozwoju.

I tu, w tym miejscu może uda się nam choć trochę rozwikłać ciężkie i zadawnione nieporozumienie w stosunku do malarstwa Matejki.

Otóż Matejko niepotrzebnie kończył wiele swoich obrazów; niepotrzebnie może doprowadzał je do tego stanu, który dla malarzy wytrawnych jest momentem przemęczenia formy i przeładowania koloru. Tym sposobem narażał się na krytykę swego warsztatu i palety malarskiej, t. j. tego, co w jego sztuce nie było momentem zasadniczym. — Gdy dodamy do tego trudności przestrzenne w obrazie, co pociągało za sobą konieczność użycia perspektywy, którą Matejko słusznie, jako ekspresjonista, lekceważył — uzyskamy cały szereg punktów rzekomo słabszych, o które zaczepiano, chcąc obniżyć wartość jego sztuki.

Zapomniano jednak o tym, że krytykowano tylko czystą malarskość tam, gdzie miano do czynienia z twórczością plastyczną o olbrzymiej skali elementów, ogromnym zasięgu uczuciowym i potężnej sile wyrazu. Takie więc niezrozumienie gatunku matejkowskiej twórczości jest przyznaniem się do zbyt jednostronnego spojrzenia na sztukę.

W czasie onegdajszego odczytu na posiedzeniu sekcji Historii Sztuki i Kultury, „O artystycznej drodze Matejki“ dra Karola Estreichera, który bardzo wnikliwie oświetlił tę dumną i apodyktyczną w swym fanatyźmie artystycznym postać, — padły w czasie dyskusji zdania rozmaite i względne. Jednym z nich było zdanie malarza, że Michałowski malował lepiej od Matejki. Z indywidualnym tym zdaniem oczywiście walczyć trudno, lecz tu właśnie wyłania się pewność, że powstało ono pod wpływem tych doskonale wykończonych prac Matejki, które muszą rozbudzać zastrzeżenia w impresjoniście, kształconym w szkole francuskiej. Z Michałowskiego twórczości znamy tylko żywiołowe fragmenty i szkice, które celowo, lub przypadkiem uniknęły niebezpiecznego momentu przemęczenia materiału, — i szkice te porównujemy z ukończonymi pracami Matejki. — Ale gdy zastosujemy tu metodę inną i gdy nie będziemy sądzili ostatniego stadium matejkowskich obrazów, lecz zatrzymamy się również w ich fazie przygotowawczej, ujrzymy notatki i szkice o takiej potędze artyzmu, że Michałowski wyda się nam wobec nich blady i ubogi.

Nie sądźmy więc obrazów Matejki lekkomyślnie, albo z punktu porównawczego widzenia impresjonisty, a więc artysty z gatunku miłośników wyłącznie koloru i jego fakturalnych i technicznych perypetyj, bo Matejko istotnie nie opanował tak i farby i koloru, jak impresjoniści; — ale podczas, gdy oni poprzestawali na bezprzedmiotowej niemal treści twórczej i zabawie farbą, — on tworzył w plastyce nie kolor, ale formę i wyraz w wielkim dramacie człowieka, jak czynili tylko najwięksi: Michał Anioł, Rembrandt, Rubens, Velasquez i Delacroix. Ponadto, jeżeli kogo, to właśnie Rubensa Matejko bardzo przypomina. Porównajmy Rubensa „Bitwę amazonek“ i „Grunwald“ Matejki; w formie i ekspresji są bardzo zbliżone.

Nie można tedy mieć pretensji do Matejki, że nie malował, jak Renoir, Van Gogh czy Cezanne, bo Matejko przede wszystkim rysował i kształtował kolorem swą dynamiczną formę i mimo wszystkie swe purpury i złota, był więcej rysownikiem, niż malarzem. Przekonywa nas o tym w pierwszym rzędzie fotografia jego obrazów. Nie tracą one, lecz zyskują na monochromatyźmie reprodukcji, co jest najlepszym dowodem ich raczej rysunkowej i plastycznej, niż malarskiej natury.

Ci więc, którzy szukają wartości impresjonistycznych w sztuce Matejki, napewne ich tam nie znajdą, bo sztuka Matejki nie jest iluzyjnym odbiciem rzeczywistości w malarskiej magii barwnych plam, lecz jest plastyczną formą, dążącą do maksimum ekspresji.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

DZIEŃ LWOWA

24 stycznia — **Wtorek**
Tymoteusza
Jutro: Pawła

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 7.30 wiecz. „Rigoletto“ — opera.
Środa, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa“.
Czwartek, 7.30 wiecz. „Świętoszek“.
Piątek, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, środa, czwartek teatr nieczynny.
Piątek, 7.30 wiecz. Odczyt dr Jakuba Bickelsa.

KINOTEATRY:

ADRIA: Atak o świcie i Magiczny klucz.
APOLLO: Żebrak w purpurze.
ATLANTIC: Banita.
BAJKA: Niewinnie się zaczęło.
BAŁTYK: Wrzos.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Czar nocy majowej.
EMPIRE: Zakochana pani.
EUROPA: Przygoda we dwoje.
GLORIA: Kurier carski i Nie ufaj mężczyźnie.
GRAŻYNA: Florian.
KOPERNIK: Zgrzeszyłam i Ciekawe pingwiny.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Huragan.
MIRAŻ: Złotowłosa.
MUZA: Modelka oraz Hotel w Tyrolu.
PALACE: Cyganka.
PAX: Wyspa w płomieniach.
RAJ: Tango Notturno.
RIALTO: Radość życia.
ROXY: Eskapada.
STYLOWY: Prokurator Andrejew i rewia z Grodnickim.
SWIATOWID: Mały Tarzan oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
SWIT: 90 minut postoju oraz Dwoje z tłumu.
TON: Patrol na pustyni, oraz Tajemnica nocnego lokalu.
UCIECHA: Córka Szanghaju i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Japonia. (Tokio — Kioto — Jokohama).

TEATR

— OPERA „RIGOLETTO“ W TEATRZE W. Dzisiaj 24-go bm. odegrana zostanie opera Verdiego „Rigoletto“ ze znakomitą naszą śpiewaczką Adą Sari w roli Gildy. Dalszą obsadę partii głównych tworzą: Z. Halińska, Mossakowski, Wejsis, Romanowski i Łobaziewicz. Dyryguje kapelmistrz J. Lehrer. Reżyseria A. Ułuchanowa. Balet układu Wład. Morawskiego. Kierownictwo artystyczne Adama Didura.

— OSTATNIE WYSTĘPY BOGUSŁAWA SAMBORSKIEGO. Znany artysta B. Samborski pozostaje we Lwowie jeszcze tylko kilka dni i występować będzie w dwóch komediach, tj. „Dzień bez kłamstwa“ Montgomery'ego i „Świętoszek“ Moliera tylko do końca stycznia w Teatrze W.

— ODCZYT Dr J. BICKELSA W TEATRZE ROZM. W piątek, 27 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze Rozm. lekarz-psychiatra dr Jakub Bickels wygłosi odczyt pt. „Dusza i twarz człowieka“. Ceny popularne.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE BAJKI „KOT W BUTACH“. W sobotę, 28 bm. dana będzie w Teatrze W. o 3.30 popoł. piękna bajeczka W. Dobaczewskiej w wykonaniu zespołu Teatrów M. pt. „Kot w butach“ w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. Ceny miejsc znacznie zniżone.

Roczny obraz prac Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej

Rada Gospodarcza Małopolski Wschodniej we Lwowie, która zorganizowana została dnia 12 lutego 1938, zbliża się obecnie do końca pierwszego roku swej działalności. Jako wytyczną swej pracy w pierwszym stadium Rada ustaliła opracowanie na podstawie faktycznych stosunków programu gospodarczego podniesienie Małopolski Wschodniej.

Szczególnie szybkie tempo prac podjęła wyłoniona z Rady Komisja interwencyjna, pozostająca pod sprężystym przewodnictwem b. min. gen. dra Zarzyckiego, senatora Rz. P. Do obecnej chwili Komisja interwencyjna odbyła już szereg posiedzeń, na których najwybitniejsi znawcy stosunków gospodarczych Małopolski Wschodniej wygłosili szczegółowo przygotowane i opracowane referaty, dotyczące potrzeb Małopolski Wschodniej w dziedzinie komunikacji drogowej, kolejowej i wodnej, stanu uzdrowisk i letnisk oraz inwestycji rolnych.

Troskliwie zajęła się Rada sprawą dróg wodnych w Polsce ze sprawą kanału Bałtyk — Morze Czarne na czele. Sprawa ta została opracowana przez znakomitego znawcę tych zagadnień b. min. prof. Matakiewicza, a Komisja inwestycyjna Rady przeprowadziła nad referatem prof. Matakiewicza szczegółową dyskusję. W wyniku podjętej działalności bardzo wartościowa i niezmiernie ciekawa praca prof. Matakiewicza została przez Radę przy pomocy finansowej Lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej wydana drukiem i prawie w 1000 egzemplarzy rozesłana po całej Polsce ze szczgólnym uwzględnieniem najwyższych czynników urzędowych w Państwie.

Inne sprawy, które były już przedmiotem referatów i dyskusji na posiedzeniach Komisji inwestycyjnej, znajdują się obecnie w druku i w najbliższych tygodniach zostaną przedłożone jako pierwszy tom prac Rady Rządowi i równocześnie udostępnione szerokim sferom gospodarczym i społecznym, interesującym się zagadnieniami Małopolski Wschodniej.

U progu swej działalności rozpisała Rada bardzo szczegółową ankietę do wszystkich pp. Starostów w Małopolsce Wschodniej, dotyczącą potrzeb budownictwa państwowego, samorządowego, społecznego i narodowego. Wyniki tej ankiety, która dzięki poparciu pp. Wojewodów: dra Biłyka, mgr Malickiego i gen. Pasławskiego, została już przez większość pp. Starostów bardzo szczegółowo opracowana i pracowicie zestawiona, dostarczą niezmiernie ciekawego materiału dla potrzeb całokształtu budownictwa publicznego w Małopolsce Wschodniej.

Obok Komisji inwestycyjnej Rada wyłoniła ze swego łona komisję dla zagadnień bieżących i kredytową, z których pierwsza pozostaje pod przewodnictwem dyr. Dunina, a druga dyr. Makowskiego. — W opracowaniu tych komisji znajduje się szereg problemów.

Lesienice ograniczają produkcję!
Pierwszy krok nowonabywców drożdżarni

Jak nam donoszą, bawią już we Lwowie nowonabywcy lesienickiej fabryki drożdży, którzy przyjechali uspokoić urzędników i robotników, zapewniając ich, że zamiast fabryki drożdży uruchomią tam inny przemysł.

Z tego powodu jednakże, chcą ograniczyć wysokość produkcji, co jest ocywistym wstępem do likwidacji. — Istnieją podobno dowody, że nowy zarząd fabryki rozesłał okólnik do odbiorców, ograniczając już dostawę drożdży z Lesienic.

Zamach samobójczy studenta praw

(a) Wczoraj po północy, na torze kolejowym nr. 10, przed sygnałem wyjazdowym za halą głównego dworca w kierunku Zimnej Wody, znaleziono zwłoki mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Ze znalezionych przy denacie papierów wynika, że śmierć poniósł Dionizy Hescheles, liczący 37 lat, rel. mojżesz., żonaty, student praw (Sykstuska 11). Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miej. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym złożyli:

Pracownicy F-my „Laokoon“ S. A. 54.53 zł., Personel F-my J. A. Baczewski 51.29 zł., Jakub Gottlieb 62.50 zł., Romuald Kwiatkowski 15, Antoni Dziubiński 20, Kier. i Grono Gimn. m. ZTSL. 60.70, Gimn. żeńsk. ZTSL. 31.50, Szkoły powsz. TSL. 10.62, Zarz. Miej. tyt. opł. potrąconej od pracowników i em. ZM. 1.336.42, Łukasz Ostaszewski 40, Igel Majer 40, Apteka Henryka Messuta 25, Dr Albin Musiał 36.45, „Wierzba“ Związek Producentów Wikliny 25, Lwowska Izba Rolnicza od prac. 158.35, Dr H. Begleiter 15, Zakład Ubezp. Społ. em. 161.80, Zakł. Ubezp. Społ. prac. 445.20, Gazy Ziemne Ska Akc. dla przem. naft. 891.90, Powszechny Zakład Odzieży 25, Kier. Wierceń Geologicznych 17.69, „Technometal“ inż. Kamienobrodzki i Ska 25, Dr Wiktor Stein 15, Prof. dr Marian Franke 29, Dr Witołd Grabowski 25, Tow. „Łuh“ 15, Müllerowa Wilhelmina 18.77, Czesław Dańczak 45, Stocznia Gdańska 35, Czesław Polpiel 35, Zarząd real. Sakramentek 3 Maria Narolska 14.10, Dr Kazimierz Szumowski 24, Salo Hamerman 20, Pol. Tow. Księg. Kolej. Ruch 34.74, Personel Biura Giełdy Zbożowej i Towarowej 39.76, Helena Rosochacka 20, Leon Ehrlich 20, Centr. Zw. Przem. z pob. pers. 27.42, Klimowiczowa Wład. 15.77, Leopold Wilimowski 25 zł.

Augustyn Sapak 25 zł., Mgr. Maksymilian Weiss 125 zł., Adolf Feiwel, Róża Ritterman 15, Dr Teofil Burstin 21, Zakł. Repr. „Klisz“ 12.32, „Karpalit“ 38.40, „Perum“ 38.44, Sydonia Kimelman 12.50, Koed. Gimn. Kup. 16.80, Paramount-Film 50, Gimn. Kup. ŻTSH. 16.48, „Sztuka Polska“ Zygfryd Reizes 10, Inż. Wiktor Julian Stefan, p. Maria Wiktorowa 21.34, Kasa 1-go Urzędu Skarb. Skł. Mat. Int. Nr. 6 51.92, Zakł. Elektr. Okr. Lwowa S. A. 217.37, Leopold Zielski 15, Dr Reiss Salomon 84.25, Maria Kauczyńska 10, Fanny Auerbach 20, Inż. Henryk Sandig 30, Dr Zirler Izydor 66.60, Dr Kroch Henryk 100, Dr Mildwurm Łucjan 69.20, Rossowa Kamila 15.15 zł.

ODCZYTY I WYSTAWY

— DZIŚ W KASYNIE I KOLE LIT.-ART. o godz. 19.30 będzie mówił ks. dr A. Krzesiński, doc. U. J. o „Współczesnych Indiach“. Prelekcja będzie ilustrowana oryginalnym filmem i przeźroczami. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6. wieczorem w dniu wykładu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

* * *

— W PIĄTEK, 27 BM. odbędzie się w sali Collegium Maximum UJK., Kościuszki 9 o godz. 7-mej wiecz. odczyt dr St. Swieżawskiego na temat: „Duch źródłem wolności“. Wstęp wolny.

— WIECZÓR JANA STRAUSSA“ odbędzie się 26-go bm. o godz. 19-tej. Wykonawcami będą: Zwiększona orkiestra Rozgł. P. R. pod dyr. T. Seredyńskiego, Rena Kopaczyńska (sopran), oraz Chór męski „Echo-Macierz“ pod dyr. J. Kolaczkowskiego. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu koncertu przy kasie w Kasynie i Kole L.-A.

DNIA 27 BM. o godz. 19 w świetlicy Oddz. Zw. Legionistów (Jabłonowskich 11) prof. UJK. dr Leon Chwistek wygłosi pogadankę pt. „Bohaterstwo“. Po odczycie dyskusja.

Kalendarzyk karnawałowy:

1. II. **RAUT T. O. M.** w salach Kasyna Lit.-Art.

1. II. **OPŁATEK I ZABAWA** b. Ochotników A. P. w salach Strzelnicy.

4. II. **REPREZENTACYJNY RAUT LEGIONOWO-PEOWIACKI** w salonach Województwa.

7. II. **ZABAWA MORSKA** Ligi M. i K. w salach Kasyna Lit.-Art.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Opłatek w „Gwieździe" lwowskiej

W „Gwieździe" lwowskiej odbyła się w obotę 21 bm. podniosła uroczystość tradycyjnego „Opłatka", która zgromadziła liczne grono członków z rodzinami i zaproszonych gości. W czasie uroczystości przemówił prezes honorowy dr. Tadeusz Dwernicki, zaznajamiając zebranych w krótkości z historią 70-lecia Stow. „Gwiazda".

Młodzież „Gwiazdy" lwowskiej w latach 1890-tych bierze czynny udział w pracach niepodległościowych. W latach zawieruchy światowej znaczna ilość członków zaciąga się w szeregi Legionów, w r. 1918 młodsi wstępują w szeregi Armii Ochotniczej Obrony Lwowa, starsi do MSO.

Mówca kończąc przemówienie zaznacza, że obecny wydział „Gwiazdy", doceniając zasługi obecnego prezesa Franciszka Irzyka, postanowił, — by wśród portretów zasłużonych osobistości zawisł portret czcigodnego prezesa Franciszka Irzyka. Po tych słowach nastąpiło odsłonięcie portretu. Następnie mówca złożył im. obecnych serdeczne życzenia setnych lat i służenia nadal tak pożytecznej placówce, jaką jest „Gwiazda".

Chór Stow. drukarzy „Ognisko" pod batutą prof. St. Kinalskiego odśpiewał kantatę. Szereg mówców wygłosiło przemówienia okolicznościowe. Po odczytaniu depesz i pism z życzeniami zabawa wśród miłego nastroju przeciągnęła się do późna.

Wściekły pies na ulicach Lwowa

W sobotę, dnia 21 b. m. w godzinach popołudniowych, został zastrzelony na ulicy Łokietka pies, mieszaniec czarny, z kawałkiem sznura na szyi. Ponieważ w wyniku sekcji stwierdzono u tego psa wściekliznę, wzywa się osoby pokąsane i właścicieli zwierząt pokąsanych przez owego psa, jak również właściciela psa, do bezzwłocznego zgłoszenia się w wydziale IV Zarządu Miejskiego Oddział weterynaryjny (Bourlarda 2, I. p., drzwi 14) w interesie własnego zdrowia i bezpieczeństwa.

Brutal w roli nożowca

(a) Maria Hajko, licząca 37 lat, (ul. Nenckiego 7) wniosła wczoraj w komisariacie doniesienie przeciw swemu przyjacielowi 30-letniemu Piotrowi Boczonowi, betoniarzowi (ul. Źródlana 2), który w sprzeczce zranił ją w głowę i w rękę. Ranną zajęło się Pogotowie, brutalem policja.

MIESZKAŃCY MIAST NIE MOGĄ SIĘ RUMIENIĆ

Lekarz norweski dr Erik Gunnarson stwierdził na podstawie wieloletnich badań, że powietrze w większych miastach zawiera substancje, które utrudniają, a najczęściej uniemożliwiają pojawianie się rumieńców na twarzach ich mieszkańców. Nie zawsze więc obojętność lica i brak rumieńców u mieszkańców wielkich miast przypisywać wolno ich stępionej moralności.

RÓŻNE

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 21 do 27 stycznia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 5. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Z sali sądowej

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok w głośnej sprawie komunistycznej

Sąd apelacyjny zatwierdził wczoraj wyrok w głośnej sprawie komunistycznej skazanego na 14 lat więzienia wybitnego działacza komunistycznego, członka sekretariatu i Politbiura K. P. Z. U., Natana Schapiry, z zawodu robotnika naftowego, który na terenie całej Małopolski Wschodniej rozwijał energiczną działalność.

Zasiadającym obok Schapiry na ławie oskarżonych jego współtowarzyszom również zatwierdzono wyroki sądu okręgowego: Mina Stern została skazana na 16 lat więzienia, Zysi Okręt na 7 lat, Stefan Peretiatko na 3 lata.

Skazanie urzędników lwowskiej Dyrekcji Kolejowej

Tocząca się w ciągu 8 dni sprawa o nadużycia w lwowskiej Dyrekcji Kolejowej zakończyła się wczoraj wyrokiem, skazującym głównych oskarżonych. Urzędnicy Kazimierz Miętus i Ferdynand Fichman zostali skazani po 3 i pół roku więzienia. Na mocy amnestii obu oskarżonym kara została zmniejszona do 3 lat. Obaj zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na okres 6 lat.

Inż. Ludwik Redlich, właściciel firmy „Elektroradio", za wystawianie fałszywych rachunków za towary, czym pomagał urzędnikom w dokonywaniu przestępstw, został skazany na rok więzienia i pokrycie kosztów sądowych. Uricha sąd skazał na półtora roku i pozbawienie praw na 5 lat za doręczanie fałszywych rachunków na niezamówione towary i występowanie w roli dostawcy kolejowego.

Oskarżeni Bachow i Józefsberg zostali uniewinnieni, ponieważ w postępowaniu ich sąd nie dopatrzył się winy.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonych, jakoby przestępstwa ich były powodem anormalnych warunków pracy w Dyrekcji Kolejowej. Osk. Miętus i Fichman nadużyli zaufania władz, dokonując przestępstwa w sposób przemyślany i podstępny.

Postrzelony w kooperatywie przez włamywacza

(a) W Mokrzanach, w powiecie samborskim, nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do sklepu miejscowej kooperatywy. Zostali spłoszeni przez 76-letniego Andrzeja Olszańskiego, który widząc światło w sklepie, wszedł do wnętrza. Na widok wchodzącego do sklepu staruszka, jeden z włamywaczy strzelił do niego z rewolweru i zranił go w pierś. Włamywacze zbiegli.

Uroczystość w szkółce T. S. L. w Kocowie

W Kocowie w pow. gródeckim założyło TSL szkółkę dla dzieci osadników polskich. Szkółkę tę wziął w opiekę Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Lwowie. Dnia 22 bm. odbyła się w wymienionej szkółce piękna uroczystość gwiazdkowa.

Szkole wręczono kompletną biblioteczkę szkolną, odbiornik radiowy 3-lampowy, mapy ścienne Polski i wszystkich części świata, atlasy przyrodnicze, apteczkę szafkową kompletnie wyposażoną, przybory fizyczne, siatkówkę itp. Dziatwa szkolna otrzymała natomiast kompletne ubranka, obuwie, przybory szkolne i słodycze.

Piękną tę uroczystość zakończyły przemówienia delegata Związku, oraz kierowniczki szkoły i przedstawicieli rodziców i dziatwy, którzy w serdecznych słowach dziękowali Związkowi Inwalidów Wojennych R. P. za opiekę.

Wśród czasopism

„PRZYRODA I TECHNIKA", czasopismo poświęcone popularyzacji nauk technicznych i przyrodniczych. Redakcja dr Anna d'Abancourt-Koczwarowa. Wydawnictwo Książnica-Atlas, Lwów, Czarnieckiego. 12. Zeszyt 1.

W styczniu roku bieżącego „Przyroda i Technika" zaczyna 18-ty rok swego istnienia. Jest to najstarsze tego rodzaju czasopismo w Polsce, a zadaniem jego jest szerzyć zamiłowanie i zrozumienie tak ważnych dziedzin nauki, jakimi są wiedza przyrodnicza i techniczna.

Numer bieżący zawiera szereg interesujących artykułów o charakterze aktualnym. Stan dzisiejszy wiedzy naszej o zróżniczkowaniu ludzkości na rasy jest przedmiotem ciekawego artykułu doc. dr Zejmo-Zejmisa. O pracy nad podniesieniem stanu naszych łąk wysokogórskich pisze inż. J. Zabłocki. O hipermikroskopie, zapomocą którego można dostrzec cząsteczki wymiarów 1/100.000 milimetra, a więc odkryć tajemnicę budowy wewnętrznej najmniejszych bakterii, oraz dostrzec wirusy oraz cząstki koloidalne i większe drobiny, dowiadujemy się z interesującego artykułu W. W. ilustrowanego licznymi fotografiami. O filmie rysunkowym pisze ciekawie p. Knoll.

Dział notatek przynosi wiadomości o laureacie Nobla z r. 1938 E. Fermim, oraz informuje o szeregu najnowszych zdobyczy z dziedziny przyrody i techniki.

„METODYKA BIOLOGII". Ostatni numer poświęcony został bibliografii dla liceów i gimnazjów. Dr Maślankiewiczowa podaje ocenę nowych podręczników biologii dla liceów. Prof. C Nowicki opracował materiał ost. rocznika „Przyrody i Techniki" według zagadnień programu nauczania biologii w szkole średniej.

Prenumerata roczna zł. 10, z dodatkiem „Metodyka Biologii" zł. 13.50. Zeszyt pojedyńczy zł. 1.80, z dodatkiem zł. 2.10.

Rewolwerowy porachunek osobisty

(a) W dniu wczorajszym wieczorem na drodze w Związczycach, w powiecie rzeszowskim, postrzelony został w plecy poniżej łopatki 19-letni Stanisław Czyż. Rannego przewieziono do szpitala w Rzeszowie. Zajście rozegrało się prawdopodobnie na tle zemsty osobistej.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Czerwiński Stefan, przemysł. — Kraśnik. Suchestow Marian z małżonką, przem. — Wiedeń. Wilek Albert, kupiec — Hamburg. Kreibich Józef, przemysł. — Amsterdam. Kostkiewicz Bolesław, wł. dóbr — Trościaniec. Schneider Bruno, urzędn. pryw. — Berno-Mor. Mandler Maurycy, dyrektor — Stanisławów. Dr Spitz Alfred z małżonką, przemysł. — Zagórz. Collom Walter George, dyrektor — Londyn. Dr Ostrowski Witold, prezes TSL. — Kraków. Goldman Edward, przemysł. — Borysław. Hoffman Fabian, fabrykant — Bielsko. Dr Pochmarski Bolesław, profesor — Kraków. Steciak Józef, przemysł. — Sanok. Dr Płońskier Maurycy, lekarz — Warszawa. Pacowski Richard, inżynier — Kolin (Czechy). Dr Türhaus Ludwik, dyr dóbr — Sambor. Szydłowski Ludwik, rotmistrz — Jastrzębie. Czarliński Zygmunt, inż. — Bydgoszcz. Unikel Leopod, przemysł. — Drohobycz. Antkowiak Adam, kupiec — Warszawa. Fischer Zygmunt, urzędn. Polminu — Drohobycz. Krzymowski Stanisław, dyr. — Warszawa. Fiedler Ryszard, przemysł. — Poznań. Żyborski Witold, wł. dóbr — Wiśniowczyk. Szcześniowski Władysław, kapitan — Lwów. Bałicki Stanisław, dyr. — Tarnobrzeg. Malinowski Mikołaj, urzędn. państw. — Sanok. Kafarski Aleksander, inżynier-arch. — Warszawa. Dr Garbień Józef, lekarz — Chrzanów. Bergman Paul, kupiec — Warszawa. Prosiński Włodz., rotmistrz — Warszawa.

Koniec Ligi Narodów jako siły politycznej

(Dokończenie ze str. 7-mej)

wszyscy zdają sobie sprawę z trudności, jakie nasuwa problem dalszego istnienia Ligi Narodów, na warunkach, w jakich została założona. Niedawno pisał „Daily Telegraph", że Liga Narodów i jej pakt w swojej aktualnej formie, nie odpowiadają duchowi czasu, i że po wystąpieniu z tej instytucji szeregu mocarstw, przy równoczesnym ab sentowaniu się Stanów Zjednoczonych,

Genewa nie jest w stanie narzucić światu swojego prawa.

Jeżeli narody nie mają ochoty poddać się autorytetowi międzynarodowemu, błędem jest szukanie ich równoczesne na wspólnej platformie ideologicznej. Tego samego zdania jest „Times", który konstatuje, że

„instytucja genewska" nie może już być uważana za siłę polityczną.

Francuski „Temps", zastanawiając się nad upadkiem autorytetu Ligi Narodów, przeznacza jej w przyszłości rolę znacznie ograniczoną. Pozostanie ona zapewne

instytucją międzynarodową, mającą wpływ na rozwiązywanie problemów o charakterze humanitarnym, społecznym lub gospodarczym.

Jeżeliby instytucja genewska miała odzyskać swoje wpływy polityczne, mogłoby się to stać tylko drogą reformy i rezygnacji ze zbyt sztywnych doktryn i nagięcia się do nowej rzeczywistości, której zapobiec nie zdołała.

I. G.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Notowano w dniu wczorajszym wypad ulicznego rabusia na ul. Szczepanowskiego obok cmentarza żydowskiego. Przechodzącej tą ulicą wieczorem Marii Mykietyn nieznany sprawca wyrwał torebkę, zawierającą 1 zł. 60 gr. i różne drobiazgi.

Nieznani sprawcy po oderwaniu kłódek dostali się wczorajszej nocy do budki Leona Krochmala na pl. Krakowskim, skąd skradli obuwie wartości 220 zł. — Raport policyjny donosił wczoraj o dwu kradzieżach przez otwarte okno. W pierwszym wypadku dostał się w ten sposób nieznany złodziej do mieszkania dr Aleksandra Luftmanna (ul. Kraszewskiego 9), gdzie skradł na jego szkodę biżuterię wartości 5.000 zł., w drugim wypadku również nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do sklepu Anny Jawyk (ul. Olechowskiego 34), skąd zabrał 150 zł. w gotówce, papierosy wartości kilkudziesięciu złotych.

Dokonana w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych obława policyjna przytrzymała w pas. Mikolascha 37 mężczyzn, 6 kobiet i 16 nieletnich. Spośród przytrzymanych trzej podejrzani byli poszukiwani przez sądy i policję.

Dzień gospodarczy

Obroty portu gdyńskiego w roku ub.

Po bardzo poważnym wzroście obrotów towarowych portu gdyńskiego w 1937 r. (9.147.270,9), obroty te w 1938 r. wzrosły tylko o 1,8 proc. do 9.311.331,8 ton. Obroty zamorskie wykazują w okresie sprawozdawczym nieco większy wzrost, a mianowicie o 1,9 proc. osiągając 9.137,437,7 ton wobec 9.006,176,3 ton w 1937 r. Natomiast obroty przybrzeżne, łącznie z W. M. Gdańskiem, odgrywające w obrotach portu gdyńskiego nieznaczną na ogół rolę, wykazały spadek w porównaniu do 1937 r. o 26 proc. i wyniosły 16.523,2 ton wobec 22.236,5 ton. Obroty z zapleczem kraju drogą wodną wzrosły i wyniosły 121.370,9 ton wobec 118,858,1 ton w 1937 r.

W roku sprawozdawczym w obrotach portu gdyńskiego nastąpiła korzystna zmiana na rzecz przeładunku drobnicy, który wyniósł 1,416.475 ton wobec 1,293.533 ton w 1937 r.

Na uzyskanie ogólnych zamorskich obrotów portu w 1938 r. złożył się przywóz zamorski w wysokości 1.526.535,7 ton, oraz wywóz zamorski w wysokości 7.646.902,1 ton. Przywóz zamorski w r. ub. po raz pierwszy spadł w porównaniu do roku poprzedniego o 11,1 proc. Spadek ten spowodowany został zmniejszeniem się przywozu złomu żelaznego, którego w roku sprawozdawczym przywieziono do Gdyni 447.013 ton wobec 677,948 ton w 1937 r. Zmniejszył się również znacznie przywóz pirytów, a mianowicie z 29.306 ton w 1937 r. do 6.043 ton w r. ub. Wzrósł natomiast przywóz rud przeszło o 19 proc., wynosząc 200.573 ton w r. ub. wobec 168.490 ton w roku poprzednim. Na uwagę zasługuje również wzrost przywozu bawełny, który wyniósł 97.507 ton wobec 93.013 ton w 1937 r., przy czym ładunki tranzytowe bawełny nie uległy w okresie sprawozdawczym poważniejszym zmianom. Z produktów roślinnych i zwierzęcych wzrost w przywozie osiągnęły: kawa, kakao, korzenie, świeże śledzie, skóry, wełna, juta, a z metali: miedź, cyna i cynk.

Tendencję spadkową w przywozie wykazały, oprócz złomu żelaznego i pirytów, również nasiona rolnicze, ryż surowy, owoce świeże, tran, papier, makulatura, papa, tektura, celuloza, oraz części wagonów i lokomotyw.

Wywóz zamorski w 1938 r., który wyraził się kwotą 7,646.902 ton, wykazał wzrost w stosunku do 1937 r. (7.288.172 ton) o 4,9 proc. M. in. wywóz węgla kamiennego spadł o 4 proc., natomiast wywóz węgla bunkrowego wykazał rekordowy wzrost o 67 proc., a mianowicie z 611.582 ton w 1937 r. do 1.018.622 ton w r. ub. Liczby te wskazują, że Gdynia stała się poważną sytuacją bunkrową, zaopatrzoną ostatnio w trzy najbardziej nowoczesne pływające stacje bunkrowe. Wywóz tarcicy wzrósł o 51 proc., a wywóz bali i kopalniaków o 100 proc. Należy zanotować również wzrost wywozu zboża, który osiągnął 57.308 ton. Z produktów roślinnych i zwierzęcych powiększył się wywóz: mąki pastewnej, ryżu łuszczonego, warzyw, przetworów mięsnych, jaj, masła i cukru.

Obroty portu gdyńskiego za rok 1938, mimo specjalnych warunków politycznych na terenie Europy Środkowej, jak również i częściowego zahamowania ruchu tranzytowego w miesiącach jesiennych, wykazały stabilizację wysokości obrotów, jak również i udziału portu w handlu zagranicznym Polski.

Spadek popytu na kwiaty

Po dość dużym ożywieniu w handlu kwiatami w okresie świątecznym, obecnie zainteresowanie kwiatami bardzo osłabło. Podaż doborowego towaru jest duża. Z zagranicy sprowadzane są nadal, w ramach kontyngentów, róże holenderskie i mimoza oraz goździki włoskie.

Po dziesięciu dniach

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej przyniosły obfity plon w postaci licznych wielkich wygranych.

Między innymi czołowe miejsce zajmuje wygrana 100.000 zł., która padła na numer 7654 w jednej z kolektur warszawskich. Wśród posiadaczy poszczególnych „piątek" wymienimy pp. Czajkowską, Franciszkę Urstein i M. Weinstoka dorożkarza z zawodu.

Wśród wygranych po 75.000 zł., pierwsza padła w jednej z kolektur lwowskich na nr. 155.227, druga zaś w Łodzi na nr. 83.168.

Oto szczęśliwi właściciele tego numeru:



pani E. Majer, tkaczka z zawodu, pracowała w jednej z fabryk łódzkich — obecnie zredukowana. Przetrwanie bezrobocia nie będzie teraz, gdy otrzymała 12.000 zł., zbyt ciężkie.



pan Leon Szulc jest wykwalifikowanym robotnikiem, pracującym stale w fabryce Barcińskiego w Łodzi. Pan Szulc otrzymał też jako wygraną 12.000 zł. Taka sama kwota przypadła w udziale



panu St. Walczakowi, który zajmuje stanowisko zakrystiana w jednym z parafialnych kościołów łódzkich.

Trzecia wygrana w sumie 75.000 zł. padła w kolekturze warszawskiej na nr. 108.375. Z pośród właścicieli tego numeru wymienimy p. Jana Wierzejskiego, szofera z Międzyrzecza Podlaskiego oraz



p. Leonię Goldberg, córkę nauczyciela, zamieszkałą w Warszawie przy rodzicach.

Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrały numery: 85.912 w Warszawie i 110.183 w Lublinie. Poza tym padło wiele wygranych po 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 itd. złotych.

Główna wygrana, tj. milion złotych wylosowana będzie dziś dn. 24 bm. o godz. 8-ej rano.

Ciągnienie transmitowane jest przez wszystkie rozgłośnie polskie.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23 stycznia

Dewizy: Belgia 89.72, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 287.87. Kopenhaga 110.88. Londyn 24.83, N. Jork 530 1/2, kabel 530 7/8, Oslo 124.67, Paryż 14.02. Praga 18.16, Sztokholm 127.72, Zurych 119.90, Mediolan 27.92, Helsinki 10.96, Montreal 526 1/4.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.72, dolary amer. 528 1/2, dol. kanad. 524, flor. hol. 287.87, franki franc. 14.02, funty ang. 24.83, guld. gd. 100.25, kor. duńskie 110.88, kor. norw. 124.67, kor. szwedz. 127.72, liry wł. 16.90, marki fińskie 10.70.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 65.88, 3 inw. 1 em. 86.25. serie 92.00, 2 em. 87.00, serie 93.00, 4 konwersyjna 69.50, 4 premj. dolar 42.75, 4 konsolidac. 67.00, 66.75 ost. setki.

Akcje: Bank Polski 133.00, Handlowy 60.06, Węgiel 34.00, Lilpop 92.50, 93.00, Starachowice 51.00, 51.25, Zieleniewski 75.00 Haberbusch 62.00.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 23. 1. N. Jork 467 7/16, Paryż 17691, Mediolan 8884, Bruksela 2756 1/2. Zurycsh 2068 1/4, Amsterdam 861 5/8, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1942 3/8.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 23. 1. N. Jork 3787, Londyn 17690, Mediolan 19925, Bruksela 640, Zurych 855 1/2, Amsterdam 2053, Berlin 1518.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 1. N. Jork 442 1/2, Londyn 2068, Paryż 1163 3/4, Mediolan 2328, Bruksela 7480, Amsterdam 10390 Kopenhaga 9232 1/2, Sztokholm 10645, Praga 1516, Berlin 177.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 23 stycznia

Pszenica obrót 355 ton, tend. chwiejna żyto 128, jęczmień 103, owies 225

Obrót ogólny 1.470 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty: 3 proc. Inwestyc. II. emisji 86.50, 4 proc Konsolidacyjna 66.75, 4 i pół proc. Towarz. Kredyt. Ziem. 61.75 grube odcinki. 62.75, odcinki a 1000 zł. Notowano: Oikos 56, 58, Gazy 143 w płaceniu, Zieleniewski 77, 80.

Lipskie Targi Wiosenne od 5 do 13 marca

Znane na całym świecie Lipskie Targi wiosenne 1939 obejmą w 23 gmachach wystawowych Targi wzorów, oraz 20 olbrzymich halach wystawowych na terenach dookoła Pomnika Bitwy Narodów Wielkie Targi Techniczne i Budowlane. Wystawa wzorów będzie trwać od dnia 5-go do 10 marca, a wielkie Targi Techniczne i Budowlane od dnia 5-go do 13-go marca.

Warzywa tanieją

Na rynku warzywnym panuje tendencja średnia. Po przejściu fali mrozów w okresie świątecznym, nastąpiło unormowanie dowozu warzyw na rynek, w związku z czym zauważyć się daje pewna zniżka cen, t. j. powrót do cen z okresu przedświątecznego. Jedynie na kapustę, zwłaszcza brukselkę, tendencja jest b. silna.



32

— Tak jest, ekscelencjo.

— Zapytasz o panią von Platen. Zapamiętaj sobie dobrze to nazwisko, bo musisz oddać pismo do jej własnych rąk.

Bernstorff poglądał na swego służącego z ukrytym niepokojem. Nawet to głupie indywiduum musiało wiedzieć o tym, że panująca kochanka Ernesta Augusta bierze żywy udział w kształtowaniu się polityki księstwa Hanoweru.

Kanclerz oczekiwał wyrazu jakiegoś zaniepokojenia w oczach swego posłańca, jakiegoś odruchu niechęci do tak mało zaszczytnej misji. Ale w twarzy sługusa nie drgnął ani jeden muskuł. Miał więc Bernstorff pod ręką człowieka, którego mu było potrzeba; głupiego, pozbawionego ciekawości, słowem, żywy automat. Bernstorff czuł się podobnym do owego centuriona z ewangelii. „Mówię mu idź, i on idzie". Roześmiał się zadowolony i zaczął usprawiedliwiać swój śmiech, choć było to zupełnie zbyteczne.

— Zapewne wypadnie ci czekać i to kilka godzin, zanim będziesz mógł doręczyć list. Ta pani nie chodzi spać z ptaszkami, chyba że są to słowiki.

— Czy mam czekać na odpowiedź? — zapytał Müller.

— Tak, i przywieziesz mi ją z takimi samymi ostrożnościami, z jakimi jedziesz teraz: w nocy, nie rozmawiając z nikim po drodze i nie zawierając żadnych znajomości.

Müller złożył ukłon wojskowy i wyszedł z pokoju. Nie upłynęło pół godziny, a Bernstorff usłyszał tętent kopyt jego konia na kamieniach pod oknem, i wychyliwszy się, ujrzał go przejeżdżającego truchtem. Roztopił się w cieniach domów na długo zanim ucichł odgłos kopyt w śpiącym mieście.

Kanclerz Bernstorff długo czuwał tej nocy, podziwiając własną odwagę. Podawał Zelle Hanowerowi z rozmysłem i dla swej własnej korzyści. Zelle miało się stać narzędziem powiększenia chwały Hanoweru. Bernstorff uczynił pierwszy krok w długiej swej karierze intryg i zdrad, które miały mu przynieść majątek i haniebną pamięć jego nazwisku. Czyny jego znalazły punkt kulminacyjny w największej tragedii owych czasów. Czy zawahałby się owej nocy i wysłał drugiego posłańca, dla odwołania pierwszego, gdyby był to przewidział? Prawdopodobnie — nie. Bo już po upływie tygodnia od objęcia urzędowania zdradzał swego pana, który go podniósł na tak wysokie stanowisko. Zdradzał go bez żalu, odczuwając tylko nieco obawy, żeby nie wykryto jego machinacji, zanim zawładnie słabym księciem. Liczył w myśli mile, które Müller przebywał, z dbałości o cennego konia, którego dosiadał. Prawdopodobnie już wyjechał z miasta. Bernstorffowi zdawało się, że słyszy odgłos kopyt po ciemnej i bezludnej drodze.

ROZDZIAŁ VII.
ZOFIA DOROTA.

Wątła iskierka jego obawy rozniecila się nazajutrz w wielki, buzujący ogień. Bernstorff zaczął się zastanawiać, czy przypadkiem stary Schultz, paląc w ogrodzie swą krzywą, długą fajkę, nie odgadł tajemnicy jego polityki. Gdy książę posłał po niego, aby omówić z nim sprawę uprawnień chłopów do wycinania torfu wzdłuż drogi do Hanoweru, Bernstorff obawiał się, że stary znajdzie jakiś pretekst aresztowania go i odstawienia pod eskortą gwardzistów do więzienia. Gdy jednak Müller i na trzeci dzień nie wrócił, ogień obawy zaczął go po prostu pożerać. Widocznie pani Platen wzgardziła jego propozycją przymierza. Prawdopodobnie mówi teraz o nim otwarcie i z gniewem, jako o bezczelnym karierowiczu, który w przeciągu nocy wyrósł ze swych butów. Albo też śmieje się z niego i z drwiącą emfazą czyta głośno swemu kochankowi, Ernestowi Augustowi ustępy jego pretensjonalnego memorandum. Przez cały ten dzień Bernstorff albo drżał ze strachu, albo palił się ze wstydu.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Żółkwi

Wybitny sukces O. Z. N.

W niedzielę odbyły się wybory samorządowe do Rady Miejskiej w Mostach Wielkich. Zgłoszono trzy listy polskie, Ukraińcy zaś zgłosili w każdym okręgu po 2 listy. W wyniku głosowania kandydaci O. Z. N. uzyskali 8 mandatów, Ukraińcy 4 (w poprzednich wyborach Polacy mieli 8 mandatów, Ukraińcy 2, Żydzi 2). Frekwencja wyborcza 90 procent. Skład Rady Miej sk ej został gruntownie odnowiony, gdyż ze starej Rady tylko jedna osoba wchodzi do nowej.

Z Czortkowa

O. Z. N. zwyciężył w wyborach samorządowych

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Czortkowie. Ogólna ilość mandatów wynosi 24, w tym uzyskano: Polski Blok Gospodarczy 18 mandatów, Ukraińcy 1, Żydzi 5 manda tów. Z pośród 18 mandatów polskich 12 przypada na O. Z. N., 2 na Stronnictwo Ludowe, 3 na bezpartyjnych prorządowych, 1 na P. P. S. Radny ukraiński reprezentuje UNDO, 5 radnych żydowskich partię syjonistyczną. W porównaniu z poprzednimi wyborami, Polacy uzyskali 5 mandatów więcej, kosztem 4 ukraińskich i 1 żydowskiego mandatu. Frekwencja wyborcza ogólne wynosiła 79.6 procent.

Z Jarosławia

Atmosfera przedwyborcza

Zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa wyborami, osiągnęło punkt kulminacyjny. Trudno już dziś byłoby zdefiniować oblicze przyszłej rady. Tym bardziej, że zgłoszono wszystkich list 22, z czego 3 unieważniono ze względu na opóźniony termin. W okręgu I. jest 5 list, mianowicie: Nr. 1 — Chrześc. Zjedn. Gospod.; Nr 2 — Str. Nar.; Nr. 3 — P.P.S., oraz dwie listy żydowskie. W okręgu II.: Nr. 1 — Chrześc. Zjedn. Gospod.; Nr. 2 — Str. Nar.; Nr 3 — P.P.S. Okręg III: Nr. 1 — Chrześc. Zjedn. Gospod.; Nr. 2 — Str. Nar. Okręg IV: Nr. 1: Chrześc. Zjedn. Gospod. Nr. 2 — Ludowcy. Nr. 3 — Str. Nar. Okręg V: Nr. 1 Chrześc. Zjedn. Gospod. Nr 2 — Str. Nar. Nr. 3 — P.P.S. Okręg VI. Nr. 1: Chrześc. Zjedn. Gospod. Nr. 2 — Str. Nar. Nr. 3 — P.P.S.

Tak przedstawiają się listy w poszczególnych okręgach wyborczych. Chrześcijańskie Zjedn. Gosp. wysuwa na radnych ludzi, którzy naprawdę są znani na terenie miasta. Widnieją na pierwszych miejscach nazwiska, które za siebie dużo mówią, jak p. rej. dr Waydowicz, prezes O. Z. N. p. nacz. Kurek, dyr. Kastner, ks. Opaliński, inż. Broniewski, p. Lewicka, inż. Klimko, ks. Lesiński, ks. Hołyniecki i cały szereg innych poważnych obywateli miasta.

POŻYCZKA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. B.G.K. w Warszawie udzielił 80.000 zł. miastu na dalszą budowę w r. 1939. Mamy nadzieję, że kwota ta napewno wystarczy na ukończenie rozpoczętych budowli, które wskutek braków finansowych nie mogły być doprowadzone do końca.

Z Sądowej Wiszni

Wybory do Rady miejskiej

Z Sądowej Wiszni donoszą, że w dniu wczorajszym odbyły się tam wybory radnych do Rady miejskiej. Wynik jest następujący: wybrano 9 Polaków (7 O.Z.N., 2 bezpartyjnych prorządowych), 5 Ukraińców i 2 Żydów.

KRONIKA WOŁYŃSKA

POMOC KREDYTOWA BANKU ROLNEGO NA ZAKUP KONI. (s). Polska, będąca krajem rolniczym, musi posiadać odpowiednią ilość zwierząt pociągowych. Pogłowie końskie w Polsce według danych z roku 1937 wynosiło 3.890.000 sztuk, z czego na wieś przypadało 3.707.000 koni. Województwo wołyńskie w tym okresie miało 388.000, a więc nie wiele ponad 10 proc. ogólnego pogłowia końskiego w kraju. Każde więc 100 ha gruntów ornych województwa uprawiane było przy pomocy około 18 koni. Koń ma znaczenie nie tylko w czasach pokoju, lecz również i na wypadek wojny. Podnosi obronność kraju, szczególnie w naszym województwie, gdzie wyczuwa się brak dróg dogodnych dla komunikacji zmechanizowanej.

Oceniając te momenty, Państwowy Bank Rolny w Łucku, w ramach akcji ogólnopolskiej w tym zakresie w roku bież. uruchomił kredyty nisko-procentowe na zakup ogierów rasowych produkcji krajowej. Ogiery takie odpowiednio sklasyfikowane przez wołyńską Izbę Rolniczą i Związki Hodowców niewątpliwie przyczynią się do podniesienia rasy koni i wzmocnienia pogłowa końskiego na Wołyniu. Na razie zostanie zakupionych około 20 takich ogierów.

...program radjowy.

WTOREK, 24 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Ciągnienie miliona. — 8.20 Lw. Poranek przy orkiestrze Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 14.30 „Poradnik rodzicielski" w oprac. dr. Piotra Zygmunta Dąbrowskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Pogadanka dla młodzieży. — 15.15 Lw. „Nowości radiotechniczne" — kier. W. Kordecki. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa — ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 Aktualności finans.-gospod.. — 16.30 Do tańca gra Mała Orkiestra P. R. — W przerwie: „Narodziny metalurgii" — dr Feliks Burdecki. — 17.20 „Ignacy Domejko" — prof. H. Mościcki — 17.30 „Z pieśnią po kraju". — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Rezerwa programowa. — 18.15 „Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka mgr. L. Hermana, Muzyka ludowa z płyt. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Mazepa", słowa M. Radziszewskiego, muzyka A. Mincheimera — Ork. symf. i chór P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. — W przerwie: O „Mazepie" — prof. Wł. Witwicki. 23.05 Lw. Audycja informacyjna. — 23.10 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.15 Radio Paris. Recital fort. A. Morales.
19.30 Budapeszt. „La Gioconda" — Ponchiellego.
21.00 Mediolan. „Otello" — Verdiego.
21.30 Paris PTT. „Wesoła królowa" — operetka Cuvilliera.
22.15 Rzym. Recital skrzypc. R. Odposowa.

ŚRODA, 25 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": „Turul, król puszczy" — z książki J. Bieniasza, oraz melodie. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka symfoniczna z płyt. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 1) Rozwiązanie konkursu rysunkowego dla dzieci, 2) „Nasz koncert". — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 „Dom i szkoła" — dr. A. Karpowicz. 16.35 Recital śpiewaczy E. Bendera. — 17.00 Odczyt wojskowy. — 17.15 Recit. organowy Br. Rutkowskiego. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem": Odpowiedzi na listy dzieci wiejskich w oprac. cioci Ady, „Zwiedzamy muzea lwowskie" — w wyk. uczniów XI. gimn. pod kier. dr H. Breita. — 18.30 Lw. „Nasz język" — dr doc. St. Rospond. — 18.40 „Czy potrzebne są stopnie w szkole" — dialog w oprac. E. Rybickiej. — 19.00 Fragmenty z komedii muzycznej „Na falach eteru" — J. Lawiny Świętochowskiego. — 19.40 Muzyka lekka i taneczna. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. P. Lewieckiego. — 21.30 Wieczór autorski T. Żeleńskiego-Boya. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. Muzyka taneczna — ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny. Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Wiedeń. Konc. Filh. Wiedeńskiej.
20.35 Sottens. Koncert symfon.
21.10 Praga. Symfonia Nr. 2 Karela.
21.45 Rennes. Koncert symfon.
21.00 Rzym. „Rigoletto" — Verdiego.
21.30 Strasburg. Festiwal Ravela.
22.30 Budapeszt. Koncert orkiestrowy.

Z Tarnopola

KURS WYSZKOLENIA Z. S. W dniach od 16 stycznia do 7 lutego br. zorganizowano w Brodach kurs wyszkoleniowy dla komendantek oddziałów wiejskich Z. S. z terenu powiatów Podokręgu Tarnopolskiego. Komendantką kursu jest p. Sochacka Maria, komendantka P. K. Podokręgu Z. S. Tarnopol. Wydatnej pomocy udziela kursowi miejscowy Komendant Powiatowy P. W.

(AP.)

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM

ZE SPORTU

Kalendarz rozgrywek ligowych

Kalendarzyk rozgrywek ligowych na rok bież. przedstawia się następująco:

26 marca Garbarnia—Ruch. 2 kwietnia Wisła—Polonia, Warszawianka—Ruch, Pogoń—Garbarnia, Warta—Union, AKS—Cracovia. 16 kwietnia Cracovia—Warszawianka, Garbarnia—AKS, Polonia—Warta, Union—Wisła, Ruch—Pogoń. 23 kwietnia Cracovia—Union, Warszawianka—Garbarnia, Pogoń—Polonia, Warta—Wisła, AKS—Ruch. 30 kwietnia Wisła—Pogoń, Polonia—AKS, Union—Warszawianka, Ruch—Cracovia. 3 maja Garbarnia—Warta. 7 maja Wisła—Cracovia, Warszawianka—Polonia, Pogoń—Union, Warta—AKS, Ruch—Garbarnia. 14 maja Cracovia—Warta, Polonia Ruch, Pogoń—Warszawianka, Union—Garbarnia, AKS—Wisła. 18 maja Cracovia Polonia. 21 maja Garbarnia—Wisła, Warszawianka—AKS, Warta—Pogoń, Ruch—Union. 8 czerwca Wisła—Ruch. 11 czerwca Garbarnia—Cracovia, Polonia—Union, Warta—Warszawianka, AKS—Pogoń. 18 czerwca Garbarnia—Polonia, Warszawianka—Wisła, Pogoń—Cracovia, Union—AKS, Ruch—Warta. 25 czerwca Cracovia—Ruch, Polonia—Wisła, Warta—Garbarnia, Union—Pogoń, AKS—Warszawianka. 29 czerwca Garbarnia—Union. 2 lipca Wisła—Warta, Warszawianka—Cracovia, Pogoń — AKS, Ruch—Polonia. 15 sierpnia Cracovia—Pogoń. 20 sierpnia Wisła-Warszawianka, Polonia—Pogoń, Warta—Ruch, Union—Cracovia, AKS—Garbarnia. 3 września Cracovia—Wisła, Polonia—Warszawianka, Pogoń—Warta, AKS—Union. 10 września Cracovia—Garbarnia, Warszawianka — Pogoń, Warta—Polonia, Ruch—AKS. 17 września Wisła—AKS, Polonia—Garbarnia, Union—Warta, Ruch—Warszawianka. 24 września Garbarnia—Warszawianka, Polonia—Cracovia, Pogoń—Wisła, Union—Ruch, AKS—Warta. 1 października Cracovia—AKS, Warszawianka — Warta, Union—Polonia, Ruch—Wisła. 8 października Wisła—Garbarnia, Warszawianka—Union, Pogoń—Ruch, Warta—Cracovia, AKS—Polonia. 15 października Garbarnia—Pogoń. 22 października Wisła—Union.

JUBILEUSZOWA ODZNAKA PZN.

W roku bieżącym obchodzi Polski Związek Narciarski jubileusz 20-lecia istnienia Związku. Przy tej okazji zostały wypuszczone specjalne jubileuszowe odznaki P. Z. N., wykonane artystycznie w cenie zł. 1.50 za sztukę. Odznaki są do nabycia dla członków w Biurze P. Z. N. w Krakowie, oraz w czasie zawodów FiS w biurze PZN. w Zakopanem.

Odznaki FIS i bilety wstępu w sprzedaży

Odznaki zawodów FIS znajdują się już w sprzedaży w placówkach Towarzystwa Księgarń Kolejowych „Ruch". Odznaka jest brązowa z emaliowaną biało - czerwoną wstążką. Koszt odznaki wynosi zł. 1.50.

Równocześnie należy zwrócić uwagę na liche imitacje celuloidowe, które ukazały się na rynku bez zezwolenia Polskiego Związku Narciarskiego i będą ścigane sądownie.

W placówkach Towarzystwa „Ruch", oraz w biurze „Orbisu" w Zakopanem można także nabyć bilety wstępu na zawody.

Sobota, 11 lutego — Uroczystość otwarcia zawodów, wstęp cena norm. zł. 1.00, cena zniżk. zł. 1.00.

Niedziela, 12 lutego — Bieg zjazdowy pań i panów, wstęp zł. 3.00 — 2.00.

Poniedziałek, 13 lutego — Bieg rozstawny 4 x 10 klm., wstęp zł. 2.00 — 1.00, dopłata na trybuny zł. 2.00 — —.—.

Wtorek, 14 lutego — Slalom pań i panów, wstęp zł. 3.00 — 2.00. Rozdanie nagród za biegi zjazdowe, wstęp zł. 2.00 — 1.00.

Środa, 15 lutego — Bieg 18 km., wstęp zł. 2.00 — 1.00, dopłata na trybuny, wstęp zł 2.00 — 1.00.

Czwartek, 16 lutego — Konkurs skoków do kombinacji, wstęp zł. 5.00 — 3.00, dopłata na trybuny, wstęp zł 6.00 — —.—, dopłata na miejsca w loży na zeskoku, wstęp zł. 4.00 — —.—.

Sobota, 18 lutego — Bieg 50 klm., wstęp zł. 2.00 — 1.00, dopłata na trybuny, wstęp zł. 2.00 — —.—.

Niedziela, 19. lutego — Otwarty konkurs skoków, wstęp zł. 5.00 — 3.00, dopłata na trybuny, wstęp 6.00 — —.—, dopłata do miejsca w loży na zeskoku, wstęp zł. 4.00 — —.—, rozdanie nagród i uroczystość zamknięcia zawodów, wstęp zł. 2.00 — 1.00.

Karta abonament. uprawniająca do wstępu na wszystkie dni zawodów kosztuje 20 zł., cena zniżkowa zł. 12.—.

Do zniżek mają prawo osoby zrzeszone w Polskim Związku Narciarskim, młodzież do lat 18-tu, oraz żołnierze i podoficerowie do stopnia sierżanta włącznie.

W porównaniu do sumy cen wstępów na wszystkie uroczysaości — normalna karta abonamentowa daje więc obniżkę 7 zł., zaś karta abonamentowa zniżkowa daje obniżkę 4 zł.

Karty abonamentowe zniżkowe są do nabycia wyłącznie w Zakopanem w Towarzystwie Księgarń Kolejowych „Ruch", oraz w Biurze L. P. T.

Wzywa się wszystkich członków PZN., mających zamiar przybyć na zawody, aby zaopatrywali się w abonamentowe karty zniżkowe, które możn nabywać za okazaniem legitymacji członkowskiej czarnej na bieżący sezon.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego— St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15